Częściowe porozumienie angielsko-japońskie

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 20 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 227

PAŃSTWA OSI POZBAWIONE NAFTY!

RUMUNIA WSTRZYMAŁA DOSTAWY ROPY

Londyn, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.). Rumunia wstrzymała dostawę ropy naftowej dla Niemiec.

„Daily Express" donosi dalej, że należy się spodziewać wstrzymania transportów nafty rumuńskiej do Włoch.

W RUMUŃSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH OŚWIADCZAJĄ, ŻE ŻADEN NACISK ZE STRONY PAŃSTW OSI NIE JEST W STANIE ZMIENIĆ TEGO POSTANOWIENIA.

Dostawy mogą być ewentualnie wznowione dopiero wówczas, gdy wszystkie należności z tytułu dostarczonej ropy, zostaną przez oba państwa uregulowane.

Na podstawie umowy handlowej, zawartej w Bukareszcie przez dra Wohltata, Niemcy otrzymywać miały 3.000 ton nafty dziennie. Kontyngentu tego nie wyczerpały ze względu na brak dewiz czy złota. Otrzymywały tylko 2 tysiące ton dziennie w ramach rozrachunku.

Za dostarczenie nafty Rumunia otrzymywała z Niemiec wyroby przemysłowe.

Okazało się, że jakość tych wyrobów pozostawia wiele do życzenia.

WIELOKROTNIE IMPORTERZY RUMUŃSCY ZAMIAST PEŁNOWARTOŚCIOWYCH ARTYKUŁÓW, OTRZYMYWALI TANDETĘ,

a ponadto nawet tej tandety często nie otrzymywali ze względu na to, że żelazo było potrzebne Niemcom na cele wojenne.

W takiej sytuacji Rumunia zdecydowała się na

SPRZEDAWANIE NAFTY WYŁĄCZNIE ZA GOTÓWKĘ.

Państwa osi, chcąc uzyskać naftę muszą nie tylko płacić dewizami, ale przede wszystkim zapłacić wszystkie zaległości.

W Bukareszcie mówi się, że ZARZĄDZENIE TO WYDANE ZOSTAŁO NA PODSTAWIE OSOBISTEJ DECYZJI KRÓLA KAROLA.

Wybrał on moment korzystny dla Rumunii. W kołach politycznych Bukaresztu podkreślają, że Rumunia nie potrzebuje obawiać się żadnego nacisku ze strony Niemiec przez Węgry, GRANIC ICH STRZEŻE BOWIEM W TEJ CHWILI 600 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY, ROZPOCZYNAJĄCYCH NA POGRANICZU MANEWRY.

Wstrzymanie dowozu ropy naftowej nie narazi Rumunji na żadne straty.

Bukareszt, 19. 8. (PAT.) Agencja Reutera donosi, iż w ciągu ostatnich 48 godzin żaden ze statków - cysterna nie opuścił Konstancy, by udać się do Niemiec, które w ostatnich czasach zakupywały znaczne ilości ropy naftowej, by wysłać ją rzekomo do Czechosłowacji via Bremen.

Powodem wstrzymania dostaw jest brak gotówki, którą płacono za zamówienia. Nafta była kupowana za pieniądze, pozostające jeszcze w Rumunii na rachunkach dawnej Czechosłowacji.

W kołach przemysłowych panuje zdziwienie z powodu dziwnych metod transportu nafty, wysyłanej drogą morską do Bremen, zamiast o wiele krótszą drogą — Dunajem do Bratysławy lub Wiednia.

Masowe przesiedlanie Polaków

z Prus Wsch. w głąb Rzeszy

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.) Z Prus Wschodnich nadchodzą sensacyjne informacje o panujących tam ostatnio stosunkach w odniesieniu do ludności polskiej. Szkolnictwo znalazło się pod ostrą kontrolą władz policyjnych, a

kierownicy szkół i nauczycielstwo kontrolowane jest przez funkcjonariuszy Gestapo.

Za najmniejsze uchybienie przeciw lojalności nakładane są kary ciężkiego więzienia i wysiedlania w głąb Rzeszy.

W ostatnich tylko paru dniach

zamknięto w powiecie kwidzyńskim 3 polskie szkoły, oraz aresztowano 2 nauczycieli i 6 działaczy oświatowych Polaków.

Dowiadujemy się również, że ostatnio zakończono wysiedlenie pierwszej transzy Polaków zamieszkałych na pograniczu polsko-pruskim.

Liczba wysiedlonych obejmuje ok. 2 tys. osób narodowości polskiej.

Wysiedlenie tłumaczone jest względami natury wojskowej. Jak twierdzą pogloski, wysiedlenie drugiej transzy Polaków rozpoczyna się dn. 25 bm. z rejonu Iłłowo-Kwidzyń.

Sztabowcy państw zachodnich

na ćwiczeniach armady sowieckiej

Moskwa, 19. 8. (PAT) Członkowie francuskiej i brytyjskiej misji wojskowej w towarzystwie przedstawicieli sowieckiego sztabu generalnego

obecni byli wczoraj na wielkich pokazach lotniczych, zorganizowanych na lotnisku moskiewskim w Tuszynie.

Pokazy lotnicze, w których uczestniczyło ponad 500 maszyn, cywilnych i wojskowych, zorganizowane zostały z okazji tzw. dnia lotnictwa sowieckiego.

Ze względu na obecność delegatów na meetingu lotniczym, rozmowy w dniu wczorajszym się nie odbyły. Podjęte one zostaną jutro przed południem i odbywać się będą nadal według nowego planu.

Rząd angielski wraca z urlopów

Doniosłe narady premiera z ministrami

Londyn, 19. 8. (PAT) Z początkiem przyszłego tygodnia powracają ze swych urlopów do Londynu ministrowie głównych resortów gabinetu brytyjskiego i aczkolwiek żadne regularne posiedzenie gabinetu nie jest przewidywane,

członkowie gabinetu pozostawać będą jednak w stałym kontakcie.

Premier Chamberlain opuszcza Szkocję w poniedziałek i we wtorek oczekiwany jest już na Downing Street. We wtorek przed południem odbędzie on już konferencję z lordem Halifaxem, który w tym samym czasie powraca do stolicy z Yorkshire, gdzie spędza swój urlop.

Również z początkiem przyszłego tygodnia powracają ze swych urlopów minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, kanclerz skarbu sir John Simon oraz minister kolonii Macdonald.

Przypuszcza się ponadto, że wobec powagi zagadnień międzynarodowych, które będą przedmiotem narad premiera z ministrami,

premier Chamberlain zechce zapoznać się szczegółowo ze stanowiskiem opozycji

i w tym celu odbędzie dłuższą rozmowę z posłem Greenwoodem.

Sprawozdanie ks. Piemontu

o mobilizacji w Libii

Rzym, 19. 8. (PAT) Mussolini przyjął ks. Piemontu, który w charakterze inspektora piechoty złożył raport z inspekcji dokonanej wśród dywizyj, stojących we Włoszech i Libii. Ks. Piemontu omówił również

przebieg próbnej mobilizacji, przeprowadzonej niespodziewanie w zachodniej Libii.

Poza tym Mussolini przyjął gen. Bergia, zastępcę szefa sztabu lądowej obrony przeciwlotniczej, który

złożył sprawozdanie ze stanu podlegającego mu działu obrony kraju.

Audiencje u min. Becka

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.). Min. płk. Beck przyjął wczoraj ambasadora Francji p. Noela, a następnie nowo mianowanego ambasadora Turcji p. Dżemala Husnu Teraya i charge d'affaires Szwecji p. Grafstroema.

386 Polaków

aresztowano w Gdańsku

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak wynika z danych dotychczas posiadanych, w ciągu 7 miesięcy br. na terenie W. M. Gdańska

aresztowano 386 Polaków, bądź obywateli gdańskich, bądź polskich.

W ten sposób przeciętnie każdego dnia aresztuje się prawie po dwóch Polaków.

Porozumienie angielsko-japońskie

w zagadnieniach politycznych sprawy Tientsinu

Londyn, 19. 8. (PAT.) Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera, rząd brytyjski przesłał ambasadorowi Craigie polecenie ponownego sprecyzowania stanowiska Wielkiej Brytanii w odniesieniu do całokształtu propozycji japońskich załatwienia wszystkich spornych zagadnień w Tientsinie.

Stanowisko to przedstawione będzie rządowi japońskiemu w sposób następujący: Rząd brytyjski rozróżnia nadal dwa główne aspekty zagadnienia tientsińskiego — polityczny i gospodarczy.

Co się tyczy zagadnień politycznych, W. Brytania przejmuje propozycję japońską i należy uważać, że w sprawach tych istnieje zasadnicze porozumienie.

Co się jednak tyczy żądania Japonii wycofania z obiegu w koncesjach brytyjskich w Chinach północnych dolara chińskiego oraz wydania depozytów srebra, wynoszącego ogółem około 1 miliona funtów szterlingów, W. Brytania uważa, że

te ostatnie sprawy mogą być załatwione jedynie wspólnie z wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami.

Z tego też względu rząd brytyjski nie widzi możności dalszego prowadzenia rokowań na płaszczyźnie angielsko-japońskiej i stoi na stanowisku, że

dyskusja może być nadal prowadzona jedynie w ten sposób, aby dawała możność innym zainteresowanym rządom wypowiedzenia swych opinii.

Szczegóły krwawego starcia

na granicy węgiersko-rumuńskiej

Bukareszt, 19. 8. (PAT) Patrol rumuńskiej straży granicznej został — jak donosi rumuński komunikat oficjalny — zaatakowany na terytorium rumuńskim w pobliżu Winnycy Honog. Do patrolu oddano kilka strzałów. Jeden żołnierz został zabity wystrzałem karabinowym, jeden sierżant ciężko ranny bagnetem, jeden żołnierz służby sanitarnej zginął na miejscu. Na miejscu napadu znaleziono kilka gilz modelu węgierskiego. Ciężko ranny sierżant Chiosa Nicolae oświadczył, że 4 węgierskich żołnierzy, znajdujących się na terytorium rumuńskim, nawiązało rozmowę z żołnierzami rumuńskimi. W tym momencie pojawiło się dalszych 6 żołnierzy węgierskich i wszyscy rozpoczęli strzelaninę.

Budapeszt, 19. 8, (PAT) Węgierskie Biuro Telegraficzne ogłasza następujący komunikat:

We czwartek około południa doszło do zajścia granicznego na odcinku granicy rumuńsko-węgierskiej pomiędzy Nagyszalonta a Mezoegyan. Pięciu żandarmów rumuńskich weszło na terytorium węgierskie, gdzie spotkali patrol węgierski. Rumuni zaatakowali Węgrów. Patrol węgierski, liczący 3 żołnierzy, otworzył w swojej obronie ogień. Dwóch członków patrolu rumuńskiego zostało zabitych, jeden wzięty do niewoli, a dwóch zbiegło na terytorium rumuńskie. Władze wszczęły dochodzenie.

Związki spółdzielni niemieckich

pozbawione praw rewizyjnych

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.) Odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Spółdzielczej z udziałem 21 członków. Na posiedzeniu tym rozpatrywana była sprawa

odebrania prawa rewizji Związkowi Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Poznaniu, oraz Związkowi Wiejskich Spółdzielni Woj. Pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu.

Jak stwierdzono. Związki te organizowały w podległych im spółdzielniach

opór przeciwko przyjmowaniu na członków Polaków,

będących dostawcami względnie klientami spółdzielni.

Ponieważ postępowanie to jest niezgodne z literą i duchem polskiego prawa spółdzielczego,

Rada Spółdzielcza wypowiedziała się za odebraniem praw rewizyjnych,

a Minister Skarbu w dniu wczorajszym na podstawie ustawy o spółdzielniach

obu wymienionym Związkom odebrał prawa rewizji.

Plenarna konferencja

Episkopatu III Rzeszy

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.) Dorocznym zwyczajem, za kilka dni rozpocznie się w Fuldzie w Niemczech plenarna konferencja episkopatu III-ej Rzeszy. Po raz pierwszy w tej konferencji

wezmą udział biskupi austriaccy z kardynałem Innitzerem na czele,

który będzie przewodniczył pierwszemu zebraniu biskupów.

Według informacyj z Pragi,

episkopat Czech i Moraw nie weźmie udziału w naradach w Fuldzie.

Prymas Czech i arcybiskup Pragi kardynał Kaspar nie rewizytował dotychczas von Neuratha. Również i pozostali biskupi czescy powstrzymują się od wszelkich kontaktów z władzami Protektoratu.

W Fuldzie będzie obecny jedynie biskup Litomierzyc, diecezji położonej w Sudetach.

Ambasador W. Brytanii u wicemin. Weisseckera

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.). Z Berlina donoszą: Ambasador angielski w Berlinie sir Henderson złożył wczoraj po południu wizytę sekretarzowi stanu spraw zagranicznych Weisseckerowi.

Odlot hr. Csaky do Rzymu

Monachium, 19. 8. (PAT) Węgierski minister spraw zagr. Csaky, po kilkutygodniowym pobycie w Niemczech, udał się z Salzburga do Monachium, skąd odleciał następnie do Rzymu

Dementi

Warszawa, 19. 8. (PAT) Poselstwo słowackie w Warszawie ogłasza następujący komunikat rządu słowackiego:

Wiadomość jednej z agencji zagranicznej o podpisaniu układu słowacko-niemieckiego o oddaniu opieki wojskowej nad Słowacją w ręce Niemiec jest zupełnym wymysłem bez najmniejszej podstawy.

Aresztowanie R. Hessa

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — l. r.). Na dworcu kolejowym w Nadwórnej aresztowany został Rudolf Hess. Fakt ten wywołał olbrzymie zainteresowanie, jednak wkrótce okazało się, że aresztowany Hess nie ma nic wspólnego z Hessem zastępcą partyjnym Hitlera. Jest on tylko wędrownym grajkiem ze Śląska, którego przyłapano na jeździe na gapę.

Kradzież tajnych dokumentów

z poselstwa rumuńskiego w Sofii

Sofia, 19. 8. (PAT.) Rumuński kurier dyplomatyczny, mjr. Paulit, który opuścił poselstwo rumuńskie w Sofii, by udać się do Bukaresztu via Białogród, spostrzegł w taksówce brak jednej z waliz dyplomatycznych, zawierających poufne dokumenty. Mjr. Paulit udał się wraz z posłem rumuńskim do prefektury policji. Według wersji podanej przez agencję Havasa, poseł rumuński odwiedził prefekta, a kurier rumuński pozostał w taksówce. W czasie gdy poseł bawił u prefekta, mjr. Paulit nagle zmarł.

Bułgarska agencja telegraficzna podaje tę wiadomość w nieco odmiennej formie: Wczoraj wieczorem do poselstwa rumuńskiego zgłosił się rzekomo osobnik, łudząco podobny do kuriera, żądając poczty dyplomatycznej, która została mu wręczona. W godzinę później zjawił się sam kurier i stwierdzono kradzież dokumentów dyplomatycznych. — Niezwłocznie kurier wraz z członkami poselstwa rumuńskiego udał się do dyrekcji policji. W chwili gdy członkowie poselstwa rumuńskiego znajdowali się w gabinecie dyrektora policji, kurier, który pozostał w samochodzie, usiłował popełnić samobójstwo, ciężko się raniąc.

Wyznaczono nagrodę 50 tysięcy lewów za wykrycie sprawcy kradzieży.

Piątek

od rana do godz. 13 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Pan Prezydent R. P. zatwierdził wybór prof. Ruziewicza na rektora Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie na lata akademickie 1939/40 i 1940/41.

☐ Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od 21 sierpnia br. będzie uruchomiony motorowy pociąg ekspresowy z Warszawy gł. do Poznania.

☐ Władze zamknęły obszar wodny pod Starym Helem dla statków i łodzi.

☐ Aplikanci sądowi, w myśl obowiązujących przepisów, mogą zajmować tylko stanowiska pomocniczych sił naukowych na uniwersytetach obok stałego głównego zajęcia.

ZA GRANICĄ

☐ Nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej wydał zarządzenie, mocą którego mężczyzni i kobiety, którzy ukończyli 14 lat, mogą w każdej chwili zostać powołani do pomocy przy żniwach.

☐ Na kilku liniach tramwai królewieckich objęły funkcje konduktorów kobiety. Również coraz częściej spotyka się w Królewcu zamiast listonoszów — listonoszki.

☐ Litewska rada ministrów postanowiła, że gimnazjum litewskie w Kłajpedzie im. Witolda Wielkiego zostaje przeniesione do Świętej.

☐ W fabryce pirotechnicznej w Lucere (Włochy) nastąpił wybuch. Właściciel fabryki oraz 6-ciu robotników zostało zabitych, 4-ch dalszych robotników ciężko rannych.

☐ Na dzień 21 bm. przewidziane jest wznowienie w Budapeszcie rumuńsko-węgierskich rokowań gospodarczych, mających na celu zawarcie nowego układu handlowego między Rumunią a Węgrami.

☐ Podczas wycieczki górskiej w masywie Grande Casse (Sabaudia), na przełęczy położonej na wysokości 3.800 m poniosło śmierć trzech młodych Francuzów. Znajdując się na lodowcu bez przewodnika, jeden z młodych ludzi pośliznął się i spadł z wysokości 500 m pociągając za sobą 2-ch pozostałych młodych alpinistów.

☐ Dr Weizmann, przemawiając na kongresie syjonistycznym, wystąpił z krytyką stanowiska W. Brytanii i Francji. Zdaniem mówcy — W. Brytania przywiązuje przesadne znaczenie do stanowiska państw arabskich w sprawie Palestyny.

☐ Rząd holenderski zamierza dokonać dalszego wzmocnienia swej floty w Indiach.

☐ Tass ogłasza wiadomość, dotyczącą sprawy parowców, zamówionych przez rząd sowiecki w firmie japońskiej „Matsuo Dockyars", których firma ta nie dostarczyła. „Matsuo Dockyars" odmawia nawet zwrotu zaliczki, wpłaconej przez Sowiety w wysokości miliona sześciuset czterdziestu siedmiu jen.

☐ Sekretariat spr. wewn. oświadcza w sprawie ustawy o imigracji na Alaskę, że imigranci nie będą mieli prawa nabycia obywatelstwa amerykańskiego.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach południowych w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura około 27 stopni. Słabe wiatry wschodnie. Ranek miejscami mglisty.

KRYTYCZNE TYGODNIE

(M. P.) Życie wymaga egzaminu tak zarówno od jednostki ludzkiej, jak od narodu chcącego mieć własną organizację państwową. Każde państwo przechodzi w momentach przełomu ogniową próbę wytrzymałości i odporności; zwłaszcza państwa nowopowstające albo państwa, które odbudowały się po rozbiciu politycznym.

Obecny konflikt polsko-niemiecki jest dla nas egzaminem — na zachodzie, podobnie jak wojna bolszewicka w r. 1920 była egzaminem na wschodzie.

Walka nie toczy się o Gdańsk ani o autostradę przez Pomorze. Chodzi o byt, o przyszły los państwa i narodu polskiego, którym Trzecia Rzesza usiłuje samowolnie pokierować, tak jak średniowieczne cesarstwo niemieckie próbowało ujarzmić Polskę pierwszych Piastów. I taki sam odpór, jak wówczas, musi być Niemcom dany.

W związku z rocznicą zwycięstwa Hindenburga pod Tannenbergiem należy oczekiwać w najbliższych tygodniach natężenia presji niemieckiej działającej szerokim frontem od Gdańska aż po Bratysławę, Budapeszt i Belgrad. Niemcy nie zaniedbują żadnych możliwości, chociaż oceniają je dla siebie zbyt optymistycznie. „Sturm und Drang" odbywa się na razie za pomocą wylewania morza atramentu, za pomocą potopu gadulstwa meetingowego i radiowego. Akompaniuje temu jednak mobilizacja sił wojskowych, gromadzenie zapasów i środków żywności, słowem systematyczne przygotowania do regularnej, długiej wojny, gdyż generalny sztab niemiecki nie wierzy w „wojnę błyskawiczną", która jest tylko pobożnym życzeniem polityków i propagandzistów hitlerowskich.

Polska ze swej strony czyni wszelkie możliwe przygotowania do odparcia każdej presji, każdego ataku. Żelazna wytrwałość i konsekwencja, której nauczył naród Wielki Marszałek, zaufanie do kierownictwa wojskowego i politycznego Rzeczypospolitej, powszechna wola walki i zwycięstwa — oto są czynniki przyszłych, może już niedalekich zmagań. Czynniki te umożliwiają Polsce wytrzymanie najcięższych nawet doświadczeń i najkrytyczniejszych momentów. Wojna może mieć rozmaite fazy. Rzadko kiedy przebieg wypadków wojennych jest od początku do końca szczęśliwy lub nieszczęśliwy. Wojny toczą się zwykle ze zmiennym szczęściem, a triumfuje nie ten, kto odniósł sukcesy na początku kampanii, ale ten kto ją dobrze skończył. Pierwsze miesiące wojny mogą być bardzo ciężkie, ale jeśli siła moralna, hart duchowy narodu przetrzyma początkową fazę zapasów, zwycięstwo jest jego udziałem. Tak właśnie zwyciężał Niemców Bolesław Chrobry, którego pierwsze niepowodzenia nie tylko nie złamały, ale zdwoiły jego stanowczość i wysiłki, dając mu ostateczny triumf. W wielkiej wojnie światowej Niemcy odnosili z początku zwycięstwa, a jednak w końcu przegrali i musieli przyjąć warunki podyktowane przez państwa sprzymierzone.

W obecnej krytycznej sytuacji naród polski zajął postawę godną swej wielkiej przeszłości. Wszystkie podkopy niemieckie, wszystkie pośrednictwa i ataki prasy włoskiej, która — choć zapewne niezbyt chętnie — sekunduje Niemcom, wszystkie balony próbne, intrygi i prowokacje nie nadwątliły sił moralnych Polski, przeciwnie — utrwaliły determinację i powszechną wolę obrony i zwycięstwa.

„Psychologiczna koronka" p. Goebbelsa

Z nabrzmiałym namiętnością ferworem, a zarazem z beznamiętną wytrwałością, dzień w dzień cały aparat propagandowy ministra dra Józefa Goebbelsa zajmuje się charakterystyką Polski i Polaka. W prasie, w radio, w mowach wiecowych i ulotkach propagandowych, czcionką drukarską i kliszą obrazkową — wyolbrzymia się różne „fakty", „wypadki", „incydenty", przedstawiające Polskę w świetle „napastnika", dybiącego, gdyby rozjuszony zwierz, na — Niemcy...

Ale do tych „faktów", „wypadków", „incydentów" propaganda dr Goebbelsa nie ogranicza się.

Sporo — i coraz więcej — miejsca w niej zajmuje charakterystyka Polski i Polaka, wdrażanie w mózgi niemieckiego społeczeństwa obrazu duchowego i psychicznych cech narodu polskiego.

Obraz jednak, jaki obecnie otrzymuje społeczeństwo niemieckie, jest — przyznajmy — zupełnie inny, niżli go malowano w erze Bismarka czy Wilhelma II. Wtedy przedstawiano Polaka jako typ człowieka lekkomyślnego, człowieka - utracjusza, hulakę, człowieka - bywalca Monte Carlo, bawidamka, człowieka o niewyrobionym zmyśle organizacyjnym, człowieka niezdolnego do rządzenia się bez obcego opiekuna, człowieka wybuchającego „słomianym ogniem" i t. d.

Ten obraz był psychologicznie wtedy uzasadniony, gdyż w okresie niewoli usprawiedliwiał niejako w oczach Bismarka czy H. K. T. „kuratelę" nad społeczeństwem polskim.

Dziś oczywiście taki obraz i taka charakterystyka Polaka stała się niemożliwą. W ciągu 20 lat Polska przekonała nawet najgłupszego „Bürgera", że ten urągliwie początkowo określany „Saisonstaat" znakomicie umiał się zorganizować i świetnie rządzić wskrzeszonym państwem, że pomawianie nas o lekkomyślność, niestałość, słomiany ogień, rozrzutność, pławienie się w dosycie życiowym i t. d. — nie ma najmniejszego uzasadnienia ani w charakterze narodowym ani w doświadczeniach ostatniego dwudziestolecia.

Więc obecnie nasza charakterystyka przedstawia się już zgoła inaczej.

Gdy wsłuchujemy się w to, co rozgłasza radio niemieckie, co piszą gazety niemieckie, co mówią na wiecach niemieckich — dowiadujemy się, że jesteśmy: brutalami, barbarzyńcami, okrutnikami i t. d.

Oto nasz konterfekt duchowy, oto nasze główne cechy charakterystyczne.

Skąd się ten właśnie motyw wziął w ostatniej fazie „białej wojny", w propagandzie niemieckiej ostatnich dni?

Dr Goebbels czerpie natchnienie do swych pomysłów i zaleceń agitacyjnych z „biblii" narodowego socjalizmu, „Mein Kampf" Adolfa Hitlera. Niewolniczo trzyma się tego, co Führer wyłożył w tym dziele.

A Führer w obszernym rozdziale swej książki, zatytułowanym „Psychologia propagandy", ustalił zasady dobrej propagandy wojennej, skierowanej przeciw ewentualnemu wrogowi.

Powiada on, że podczas wojny światowej propaganda Anglików i Amerykanów była „psychologicznie słuszna". Dlaczego? Bo „przed własnym społeczeństwem przedstawiała Niemców jako barbarzyńców i Hunów". W ten sposób — wywodzi Hitler — „przygotowywano poszczególnego żołnierza na grozę wojny i pomagano uchronić go przed rozczarowaniem; najstraszniejsza broń, której używał wróg przeciw żołnierzowi, wzmacniała go w przeświadczeniu, że słuszna była ocena przeciwnika, a zarazem wzmagała wściekłość i nienawiść do przebrzydłego wroga"...

To też angielski żołnierz już z miejsca — tłumaczy dalej Hitler — był uświadomiony należycie o swym wrogu, wierzył głęboko w „brutalność barbarzyńskiego wroga", natomiast niemiecki żołnierz był tak słabo pouczany o barbarzyństwie przeciwnika, że gdy mu o tym wspominano, traktował to jako oszukaństwo...

Pomińmy fakt, że ocena propagandy angielskiej i amerykańskiej przez Adolfa Hitlera jest fałszywa.

Chodzi o to, że Hitler ten typ propagandy: okrzyknięcie przeciwnika za barbarzyńcę, brutala, okrutnika i t. d. uznał za „psychologicznie słuszny" i w „Mein Kampf" podał jako wzór godny naśladowania. To też dr Goebbels, jako wierny uczeń i giermek wciela obecnie w czyn zalecenia swego wodza i mistrza. Polacy zostają przedstawieni jako barbarzyńcy i okrutnicy, niemiecki „Volk in Waffen" zostaje w ten sposób „przygotowywany na grozę wojny", a zarazem w społeczeństwie niemieckim pogłębia się „wściekłość i nienawiść do wroga".

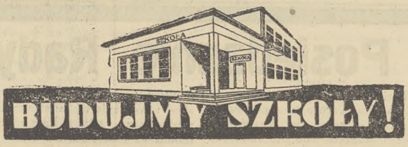
Jest to zatem świadoma robota z dziedziny psychologii uczuć i namiętności, zmierzająca do dwu celów: — przygotowania Niemców na to, że będą mieli do czynienia z „barbarzyńcami i okrutnikami" — a powtóre przekonania opinii świata, że wobec „barbarzyńców i okrutników" Niemcy są aniołami - stróżami pokoju, a Polacy... napastnikami. Ta jednak „psychologiczna koronka" jest zbyt grubymi nićmi szyta, by ją ktokolwiek na świecie zechciał uznać za coś innego, jak uzojony, zupełnie fałszywie charakter narodu polskiego obrazujący falsyfikat.

L. B.

Kto wygrał?

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł na nr 9863,
15.000 zł na nr 151964,
po 10.000 zł na nry 383 36026 37457 70677 46880 150587 150 983,
po 5.000 zł na nry 8186 64639 141142 152068 152945,
po 2.000 zł na nry 8236 51017 52436 60315 108498 112209 139115,
po 1.000 zł na nry 10750 17961 20037 34303 42996 48525 63320 67345 75866 83633 87672 104263 123539 124199 133655 138267 138400 149763 157172 163347.



Dekrety Prezydenta R. P.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — . r.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostały dekrety Prezydenta R. P.

o poręce Skarbu Państwa w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa, oraz o obowiązku parcelacyjnym w pasie granicznym.

Obszary rozparcelowane na podstawie wspomnianego dekretu nie będą zaliczane na poczet wykonania ogólnych planów parcelacyjnych.

Utworzenie nowych katedr
na wyższych uczelniach

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — . r.) P. minister W. R. i O. P. zarządził utworzenie następujących katedr wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi:

Na U. J. w Krakowie na wydziale prawa katedra skarbowości i prawa skarbowego, na wydziale filozoficznym katedrę historii literatur zachodnio-słowiańskich i na wydziale farmaceutycznym katedrę farmakognozji.

Na U. J. P. w Warszawie na wydziale prawa katedry historii porównawczej praw słowiańskich i na wydziale humanistycznym katedry historii Polski.

Na U. P. w Poznaniu na wydziale matem.-przyrodn. katedry mechaniki teoretycznej.

W Akad. Med. Weteryn. we Lwowie katedry chorób zaraźliwych zwierząt.

Równocześnie p. Minister zarządził zwinięcie następujących katedr:

Na U. J. na wydziale prawa katedry prawa skarbowego, na wydziale lekarskim katedry farmakognozji.

W U. J. P. na wydziale prawa katedry prawa rzymskiego II, na wydziale humanistycznym katedry historii Polski nowożytnej.

W U. P. na wydziale matem.-przyrodn. katedry teorii i metodologii nauk.

W Akad. Med. Weteryn. we Lwowie katedry anatomii topograficznej.

Warkot motorów nad Londynem

Imponujący przebieg ćwiczeń bombowców francuskich

Londyn, 18. 8. (PAT) Ubiegłej nocy — jak już pokrótce donosiliśmy — gdy W. Brytania była pogrążona w śnie, bombowce francuskie przeleciały kanał La Manche i „zaatakowały" szereg miast brytyjskich. Piękna, bezchmurna noc pozwoliła brytyjskiej obronie przeciwlotniczej natychmiast

wykryć nalot aparatami podsłuchowymi oraz uchwycić „nieprzyjacielskie" bombowce światłami reflektorów.

Ten nocny atak, utrzymany w najściślejszej tajemnicy, stał się wiadomym publiczności dopiero dzisiaj po południu, gdy nad Anglią ponownie ukazała się

eskadra potężnych bombowców francuskich, poprzedzona przez samoloty myśliwskie i wywiadowcze.

W tym drugim z kolei nalocie brało udział około 150 bombowców i 50 samolotów myśliwskich, które leciały przeciętnie na wysokości od 3 do 5 tysięcy stóp.

Ataki na miasta przeprowadzane były w ten sposób, że naprzód samoloty myśliwskie dokonywały wywiadu, udzielając następnie wskazówek podążającym w tyle bombowcom. Po dotarciu do wyznaczonych celów, bombowce francuskie zawróciły i około 3-ej po poł., obserwowane przez gromadzące się na ulicach tłumy, przylączyły się nad Londynem z oczekującymi na nie samolotami myśliwskimi, które też eskortowały je dalej, broniąc przed ewentualnymi atakami z powietrza aż do baz francuskich.

Następny trzeci z kolei w ciągu doby nalot samolotów francuskich na Anglię przeprowadzony ma być dziś o północy.

W czasie tych raidów **samoloty brytyjskie ograniczyły się tylko do patrolowania i obserwacji,**

unikając z powodu liczebności armady francuskiej i niebezpieczeństwa zderzeń bezpośredniego atakowania i przeprowadzania powietrznych walk.

Hiszpańska misja wojskowa w Rzymie

Rzym, 18. 8. (PAT) „Stampa" donosi z Madrytu, że 18 bm. przybędzie do Genui wojskowa misja hiszpańska z gen. Queipo De Llano na czele. Z Genui misja przybędzie do Rzymu.

Katastrofa bombowca

Sztokholm, 18. 8. (PAT.) Na lotnisku w Haegernaes wydarzyła się wczoraj katastrofa samolotu bombowego. Trzy osoby poniosły śmierć.

Donosząc o powyższym wypadku, popołudniowe wydania dzienników szwedzkich zwracają uwagę, że jest to następująca w krótkim czasie druga katastrofa tego samego typu bombowców, typu pochodzenia niemieckiego.

Groźba nowej powodzi na Śląsku Opolskim

Wrocław, 18. 8. (ATE) Jeszcze nie przeminęły echa niedawnej katastrofalnej powodzi na Śląsku Opolskim i północnych Morawach a już nadchodzą nowe alarmy powodziowe z tych okolic.

Wskutek długotrwałych obfitych opadów w ostatnich dniach poziom wody na Odrze i jej dopływach znacznie się podniósł a tu i ówdzie woda wystąpiła już z brzegów.

Stan wody na Ostrawicy podniósł się o 2 m ponad normalny, zaś wodowskazy na Odrze koło Świniowa notują 1 m ponad stan normalny.

W kilku miejscach zalane zostały już wały ochronne.

We wszystkich okolicach bezpośrednio zagrożonych przez powódź trwa stały stan alarmowy załóg wojskowych i oddziałów ratowniczych.

———

Pogrzeb śp. post. Szwagla

Katowice, 18. 8. (PAT) W pogranicznej miejscowości Piekary Śląskie-Szarlej odbył się wczoraj pogrzeb śp. posterunkowego policji wojew. śląskiego, Wiktora Szwagla który pełniąc służbę, zastrzelony został przez dywersantów niemieckich.

Pogrzeb zamienił się w manifestację narodową ludności polskiej.

Japonia nie popiera propagandy antyamerykańskiej

Tokio, 18. 8. (PAT) Agencja Domei ogłasza dłuższy komunikat, w którym zaprzecza wiadomościom o tym,

jakoby z powodu wypowiedzenia przez rząd waszyngtoński układu handlowego z 1911 r. w Chinach równolegle do ruchu antybrytyjskiego był propagowany ruch anty amerykański.

Agencja Domei twierdzi, iż po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, iż wiadomości o atakowaniu kościołów i misyj amerykańskich w prowincji Honan i Hopei są nieprawdziwe. Chociaż ruch antybrytyjski — kończy swe wywody Agencja Domei — w Tientsinie, Pekinie, Tsingtao, Tainan, Szanghaju i innych miastach chińskich wzmógł się,

nie ma mowy o tym, aby niechęć przeciwko W. Brytanii mogła również rozwinąć się w ruch, wymierzony przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich obywatelom w Chinach.

W kołach oficjalnych oświadczają, iż wiadomości te mają na celu pogorszenie stosunków japońsko-amerykańskich.

———

Kierowca rozbitego ekspressu skazany przez sąd gdański

Gdańsk, 18. 8. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie gdańskim rozprawa przeciwko Pawłowi Łuczajowi, kierowcy parowozu, który w czasie katastrofy pociągu pospiesznego Warszawa—Gdynia koło dworca głównego w Gdańsku odniósł ciężkie rany i przez szereg tygodni znajdował się w jednym ze szpitali gdańskich. Przed miesiącem Łuczaj, który powrócił prawie zupełnie do zdrowia,

został w szpitalu aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Dzisiaj na wniosek prokuratora **sąd skazał Łuczaja za spowodowanie katastrofy za zbyt szybką jazdę na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.**

Charakterystycznym jest fakt, że rzeczoznawca profesor politechniki gdańskiej, zapytany, czy powodem katastrofy mogły być ewentualne wadliwe urządzenia kolejowe, jak np. zniszczone podkłady i tym podobne, jak o tym nazajutrz po katastrofie pisały dzienniki gdańskie, starając się odpowiedzialność za katastrofę zrzucić na polskie władze kolejowe, odpowiedział, że jedynym powodem katastrofy była zbyt szybka jazda.

Nieprawdziwe pogłoski o posiedzeniu Rady UNDO

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł. — l. r.) Podawana przez część prasy wiadomość, jakoby dn. 20 bm. miało się odbyć posiedzenie Rady nacz. UNDO, nie odpowiada prawdzie. Termin ten, jak w ogóle żaden termin nie jest brany pod uwagę, w każdym razie posiedzenie nie będzie zwołane wcześniej, niż przed upływem dwóch tygodni.

———

Posiedzenie Rady Miejskiej

(a) Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceprez. dra Weryńskiego, przy współudziale 40 radnych. Ponieważ jedynie dwie sprawy wywołały zresztą niedługą dyskusję, cały program został wyczerpany, a poszczególne sprawy w myśl wniosków poszczególnych referentów uchwalone.

W szczególności dokonano najpierw wyboru delegatów na Walny Zjazd Delegatów Miast małopolskich, który odbędzie się we Lwowie (ref. prof. dr Weigel), po czym w myśl wniosku ref. r. Petrykiewicza przyznano emerytom, wdowom i sierotom po pracownikach miejskich ulgi w podatku specjalnym od wynagrodzeń. Dyskusję wywołała sprawa nabycia budynku przy ul. Stryjskiej na cele szkolne. W budynku tym, jeszcze niewykończonym, miała być pomieszczona Bursa Straży granicznej, kiedy jednak zarzucono myśl utworzenia tej bursy we Lwowie, zaoferowano miastu kupno tego budynku na pomieszczenie szkoły za cenę 250.000 zł (ref. dr Poratyński). W dyskusji zabrał głos r. Hoeflinger, który w imię zwalczania bezrobocia jako memento na przyszłość doradzał, aby w takich wypadkach nie nabywano dla celów szkolnych gmachów niemal już gotowych, ale by je budowano, dając w ten sposób pracę bezrobotnym.

Z kolei r. Hoeflinger referował sprawę pokrycia kosztów w związku z budową schronu w M.K.E., oraz sprawę zmian w budżecie M.K.E. w związku z zakupnem kotłów żelaznych. Zezwolono dalej na rozbiórkę kotłowni i hali maszyn w dawnych Zakładach obróbki drzewa przy ul. Stryjskiej (r. Katz), a w sprawach, dotyczących rozbudowy miasta względnie regulacji ulic postanowiono nabyć część parceli przy ul. Krasuczyńskiej od Heleny Borejko przeszło 3 morgi od kościoła rzym. kat. w Sygniówce i od Marii Sp[illegible]nowskiej na Zniesieniu, gdzie na nabytym za 80.000 gruncie ma powstać budynek szkolny (ref. r. Pfau).

W dalszym ciągu obrad r. Sudhoff referował sprawę udzielenia Fund. im. Św. Łazarza dotacji w kwocie 25.855 zł na pokrycie budowy przechowalni owoców w Malechowie, dalej zmiany umowy dzierżawnej, zawartej z p. Bie[illegible]dermanem, dzierżawcy folwarku w Błotni i wydzierżawienia Lwow. Spółdzielni Rybackiej gruntu przy ul. Kaskadowej i ks. Witolda na lat 10 za tenutą dzierżawną w kwocie 1000 zł rocznie. Spółdzielnia ma przystąpić do wybudowania na wydzierżawionym gruncie basenu na ryby oraz budynku gospodarczego, a nosi się także z zamiarem utworzenia w mieście kilku sklepów z rybami.

R. Błażyński przedstawił zasady sprzedaży domów w Osiedlu Robotniczym w Sygniówce 40 reflektantom, a r. prof. dr Weigel referował sprawę planu zabudowania gruntów, położonych przy ul. Świętokrzyskiej, Pierackiego i Kordeckiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad r. Skalak i tow. wnieśli interpelację w sprawie nieprzestrzegania warunków pracy na robotach miejskich, prowadzonych przez firmy prywatne. Poruszone w interpelacji kwestie wicepreź. dr Weryński przyrzekł zbadać. Posiedzenie dobiegło kresu o godz. 9-tej wieczorem.

Czujność i siła — hasłem dnia!

Anglia nie ulegnie przemocy agresji

Londyn, 18. 8. (PAT) Minister lotnictwa Kingsley Wood wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż hasłem dnia powinna być

czujność i siła.

Nie myślę — powiedział minister — by ktokolwiek mógł wątpić w naszą siłę lub nasze cele. Nie dążymy do sporów z żadnym narodem lub krajem, ufamy, iż nasza dobra wiara i szlachetne zamiary są powszechnie znane. Naród angielski, podobnie jak większość ludności w innych krajach, pragną pokoju. Są jednak rzeczy, które stoją nawet powyżej pokoju.

Cenimy nie tylko naszą wolność, ale i wolność innych narodów. Wykonamy wiernie wszystkie nasze uroczyste zobowiązania, nie poddamy się nigdy i nie ulegniemy siłom agresji. Możemy iść naprzód w pełnym zaufaniu w nasze siły.

Kingsley Wood dodał, iż siła Wielkiej Brytanii oparta jest nie tylko na jej potężne materialnej i finansowej, ale również i

na odwadze i zdecydowanej woli całego narodu.

Nowy chwyt -- „konferencja pięciu”

Partnerzy osi wyczerpują już pomysłowość

Paryż, 18. 8. (PAT) Prasa francuska odnosi się w najwyższym stopniu krytycznie i negatywnie do wszelkiego rodzaju pomysłów konferencji pokojowej 4-ch czy też 5-ciu. Wszystkie te pogłoski, przeplatane jednocześnie dalszymi informacjami o przygotowaniach Trzeciej Rzeszy i Włoch, jak również groźbami prasy niemieckiej pod adresem Polski i Anglii.

Należy zwrócić uwagę — pisze „Intransigeant” — na zasadniczy fakt, że

wszystkie te pogloski pokojowe pochodzą albo z Berlina, albo z Rzymu.

Z Rzymu wyszły pomysły konferencji 4-ch i konferencji 5-ciu. Ani przez chwilę nie można wziąć pod uwagę pomysłów zwołania konferencji międzynarodowej, której celem byłaby zmiana granic w Europie i Afryce na korzyść Niemiec i Włoch.

Konferencja taka oznaczałaby dla mocarstw tzw. frontu pokoju klęskę bez walki.

D'Ormesson na łamach „Figaro” zaznacza, iż nie należy zwracać uwagi na informacje o konferencjach międzynarodowych, gdyż są one celowo rozpuszczane po to tylko,

by wyprowadzić z równowagi opinię państw tzw. frontu pokoju.

Jeżeli Niemcy — pisze publicysta — mają jakieś żądania pod adresem Polski w sprawie gdańskiej, to

niech zwrócą się bezpośrednio do rządu warszawskiego.

Odpowiedzialni mężowie stanu Polski dali już wyraźnie do zrozumienia, iż nie uchylają się od rozmów, byle tylko rozmowy te poprowadzone zostały na płaszczyźnie normalnych pertraktacyj między równymi sobie państwami.

Rachuby, by Francuzi i Anglicy — oświadcza D'Ormesson — mogli godzić się na jakąś operację umniejszenia państwa polskiego, są bezprzedmiotowe.

Polska — kończy D'Ormesson — jest jedynym sędzią swych interesów. Wie ona również, że może liczyć na pomoc Francji i Anglii bez zastrzeżeń, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Bernus na łamach „Journal des Debats” w artykule pt. „Manewry dyplomacji Rzeszy” oświadcza, iż metody dyplomacji niemieckiej nie uległy zmianie. Pokój — pisze Bernus — jest zagrożony tylko przez dwa państwa: Włochy i Niemcy. Niemcy przy użyciu przemocy złamali to wszystko, na czym opierało się dotychczas prawo narodów i do stosunków międzynarodowych wprowadzili metody niepraktykowane.

Włosi winni sobie zapamiętać, iż stając obecnie przy boku Niemiec, bynajmniej nie budują swej wielkości, lecz przygotowują sobie los wasala.

Identyczną prawie opinię wyraża „Temps” w artykule wstępnym pt. „Pogłoski i rzeczywistość”.

ZGODNY CHÓR...

Rzym, 18. 8. (PAT) „Infor”, poświęcając komentarz w sprawie Gdańska, stara się wykazać, że

sprawa Gdańska interesuje w sposób bezpośredni tylko Niemcy i Polskę i że rozwiązanie jej winno by nastąpić na drodze rokowań obu stron.

Jest jednak rzeczą oczywistą — pisze „Infor”, nie zauważając, że przeczy sama sobie — że rozwiązanie nie może polegać na kompromisie, który został z góry odrzucony przez Niemcy — czyli innymi słowy

radzi Polsce przyjąć dyktat niemiecki. (!!)

„Popolo di Roma”, po przytoczeniu szeregu oklepanych niemieckich argumentów, mających służyć dla przekonania opinii Anglii, Francji i Polski i skierowania sprawy na drogę odprężenia i układów w zrozumieniu osowym,

biada nad nieugiętością Polski,

jak również stara się zbagatelizować siły mocarstw zachodnich.

„Il Telegrapho” w długim artykule stara się wykazać, że Polska swe odrodzenie zawdzięcza roli Włochów w wojnie światowej i osiągnięciom oręża niemieckiego. (?) Celem artykułu jest zbagatelizowanie polskiego czynu orężnego.

„Giornale d'Italia” ogłasza artykuł, w którym domaga się oddania Niemcom Gdańska i Pomorza, dochodząc drogą szczególnego rozumowania do wniosku, że chęć utrzymania status quo przez państwa pokojowe jest agresją. (-?!)

Niemcy chcą przerzucić wojska

przez Węgry na Ruś Zakarpacką

Ag. „Echo” donosi: Na marginesie londyńskich rozmów w.osko-niemieckich w Salzburgu obiegają w kołach wersje, że jedną z istotnych trudności konferencji Ciano-Ribbetrop, stanowiły daleko idące zamysły niemieckie d stosunku do Węgier.. We dług panującej w tutejszych kołach miarodajnych opinii, i opartej na relacji obserwatorów i korespondentów zagranicznych,

Węgrom w przyszłym konflikcie europejskim grozi powtórzenie dramatu belgijskiego z 1914.

Już obecnie dyplomacja niemiecka podjęła sondaż w miarodajnych kołach węgierskich, co do możliwości przewozu wojsk niemieckich przez Węgry. Jakkolwiek sondaż ten dał na razie wyniki negatywne to jednak, wobec zgodnej opinii kół londyńskich,

Węgry znalazły się obecnie pod zwiększonym naciskiem niemieckim,

który działa wypróbowanymi metodami: zagrożeniem z jednej i łudzeniem korzyściami polityczno-gospodarczymi i terytorialnymi z drugiej strony.

Pod naciskiem dokonywanej obecnie koncentracji wojsk niemieckich na Morawach i Słowaczyźnie, co stanowi groźbę widoczną zarówno w stosunku do Polski jak i do Węgier,

Rzesza zamierza w najbliższych dniach podjąć ponowną próbę przekonania Węgier o konieczności współpracy z Niemcami na zasadzie tak zwanego minimalnego programu, to jest zezwolenia na przerzucenie części wojsk niemieckich, stacjonowanych na Słowaczyźnie, na Ruś zakarpacką.

Wzamian za to ustępstwo Rzesza zamierza przyjąć w stosunku do Węgier zobowiązanie oparcia rewndyka cji węgierskich w stosunku do Siedmiogrodu.

Policja niemiecka opieczętowała

lokale Centrali Związku Polaków w Niemczech

Berlin, 18. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 16-ej tajna policja państwowa opieczętowała lokale naczelnej organizacji polskiej w Niemczech Centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie. Opieczętowano wszystkie biurka i szafy z wyjątkiem kasy. Następnie opieczętowano lokale Banku Słowiańskiego.

Berlin, 18. 8. (PAT) Ze Śląska donoszą, iż zarządzeniem tajnej policji państwowej szereg Polaków zostało wydalonych w powiecie bytomskim na Kaszubach ze swej ojczyzny.

Prześladowani Polacy w Rzeszy

nocą uciekają do kraju

Toruń, 18. 8. (PAT) Na terenie polski daje się zauważyć ostatnio coraz większy napływ obywateli niemieckich narodowości polskiej, dla których dalszy pobyt w Niemczech staje się niemożliwy.

Wszyscy Polacy powiatu bytomskiego otrzymali od władz niemieckich nakaz opuszczenia pasa granicznego w głąb Rzeszy, przy czym dzieci ich mają być odesłane do specjalnych obozów.

Majątki ich przy tym obłożono sekwestrem, lub też odrazu oddano kolonistom niemieckim.

Do kilku wsi pogranicznych

przybyło w nocy 17 rodzin polskich, które przyprowadziły ze sobą jedynie 32 krowy i 6 koni.

Przy przekroczeniu granicy ostrzeliwani byli przez straż niemiecką.

Do innej wsi przybyły trzy rodziny polskie, składające się z 19 osób, mając przy sobie tylko drobne mienie.

Zajście na pograniczu

węgiersko-rumuńskim

Bukareszt, 18. 8. (PAT) Urzędowo donoszą, że na pograniczu węgierskim rumuński patrol służby granicznej Ateiasul Nou, przeprowadzając inspekcję swego odcinka granicznego, został z nienacka napadnięty. Do patrolu oddano szereg strzałów. Jeden z żołnierzy trafiony kulą w plecy padł na miejscu. Plutonowy patrolu został pokłuty bagnetem i znajduje się w stanie beznadziejnym, natomiast sanitariusz patrolu, który był na inspekcji sanitarnej zaginął bez śladu.

Na miejscu napadu znaleziono szereg łusek od naboi pochodzenia węgierskiego.



Przerwa w rozmowach

sztabowych w Moskwie

Moskwa, 18. 8. (PAT) Rozmowy pomiędzy misjami wojskowymi angielską, francuską i sowiecką były kontynuowane wczoraj od godz. 10 rano do godz. 14 popołudniu. Dziś nastąpi przerwa w rozmowach, ponieważ członkowie misji cudzoziemskich będą obecni na dorocznych uroczystościach lotniczych, które odbędą się na lotnisku w Tuszynie.

Apel profesorów o udział Churchilla w rządzie

Londyn, 18. 8. (PAT) 375 członków personelu profesorskiego uniwersytetów brytyjskich skierowało do premiera Chamberlaina pismo, domagając się udziału Winstona Churchilla w rządzie

Przed 25 laty

Trzeci tydzień wojny światowej

Trzeci tydzień sierpnia, od 15 do 22. tego miesiąca, stanowi dla siebie jakby zamkniętą całość. Tworzą ją walki przednich straży wywiadowczych, przeważnie oddziałów kawaleryjskich, rozgrywających się na całym froncie północno-wschodniej ówczesnej Galicji, od Bełzca—Rawy Ruskiej poprzez Sokal, Brody, Założce, Tarnopol, Husiatyn po Prut. Były to walki przednich straży, wysuniętych daleko przed grupującymi się głównymi siłami z tym zadaniem, aby drogą wywiadu ustalić siły przeciwnika i ewentualne kierunki jego uderzenia.

Odrębne metody obu stron walczących

I od pierwszej chwili wojny zarysowały się odrębne metody prowadzenia tej akcji wywiadowczej przez oddziały kawaleryjskie obu stron walczących i przygotowujących się w ten sposób do walnej rozprawy. Kiedy bowiem sztab austro-węgierski prowadził w tym czasie wywiad przy użyciu większych grup, brygad a także i dywizyj, poruszających się w terenie zwartymi szeregami i przygotowanych w każdej chwili do masowej kawaleryjskiej bitwy z przeciwnikiem, — sztab rosyjski zastosował w tej mierze metody na podstawie doświadczenia z wojny mandżurskiej: działania w terenie małymi jednostkami, najczęściej sotniami, rozwiniętymi jednak szerokim frontem, zwinnymi i obrotnymi, ustępującymi w razie starcia bez większych strat, atakującymi, względnie cofającymi w miarę sytuacji. W pewnych, szczególnie dla przyszłego marszu wojsk rosyjskich ważnych liniach uderzenia oddziały rosyjskie zaopatrzone były w artylerię, podobnie brygady i dywizje kawaleryjskie przeciwnika rozporządzały drobnymi zresztą formacjami artylerii, oraz piechoty.

Brak orientacji o ugrupowaniu i sile przeciwnika zniewala sztab austro-węgierski do energicznego wywiadu

W trzecim tygodniu sierpniowym na akcję wywiadowczą zwrócił sztab austro-węgierski szczególniejszą uwagę, nie posiadał bowiem u progu drugiej połowy sierpnia, gdy już wojna trwała od dziewięciu dni, należytej oceny sił przeciwnika, jego ugrupowania marszowego, jak niemniej kierunków, w których miało nastąpić uderzenie. I właśnie w trzecim tygodniu sierpnia prowadzoną była przez ten sztab na szerszą skalę akcja wywiadowcza przy użyciu brygad i dywizyj kawaleryjskich zarówno austriackich, jak i węgierskich (honwedów) w sześciu głównych kierunkach, które ze względu na swoje topograficzne warunki mogły być użyte przez przeciwnika do wprowadzenia po ich zarysach głównego natarcia.

Tak tedy w dniu 15 sierpnia brygady i dywizje austro-węgierskie ruszyły w wyznaczonych kierunkach ku granicy z tym, że miały ją nawet w razie możliwości przekroczyć, by po tamtej stronie granicy uzyskać pewien wgląd w ugrupowanie sił nieprzyjacielskich. W tej akcji wywiadowczej, gdy oddziały rosyjskie te same miały wobec swego przeciwnika zadania do spełnienia, wywiązały się naturalnie przeważnie mniejszego znaczenia starcia, przyczym w czterech wypadkach wyrastały one do granicy bitwy, z wynikiem przeważnie niekorzystnym dla wojsk austro-węgierskich: pod Satanowem (17 sierpnia), dalej pod Kamieńcem Podolskim (19 sierpnia) i pod Jarosławicami na odcinku olejowskim koło Załoziec (21 sierpnia), podczas gdy w czwartym wypadku pod Batiatyczami koło Kamionki Strumiłowej osiągnęły oddziały austro-węgierskie znaczniejszy sukces.

Szczególniejszej wagi był pierwszy od strony zachodniej kierunek wywiadu, prowadzony na linii Sokal—Włodzimierz Wołyński. Operująca na tym odcinku 2 dyw. kawalerii dotarła już w pierwszym dniu, tj. 15 sierpnia do Porycka, a w następnym w godzinach przedpołudniowych

zajęła Włodzimierz Wołyński po sforsowaniu umocnień, położonych po południowej stronie miasta.

Bagnisty teren utrudniał akcję, jak niemniej stwierdzenie, iż w obrębie miejscowości Łokacze, w odległości 27 km od Włodzimierza, gromadzą się znaczniejsze siły rosyjskie, wobec czego sztab dywizji zarządził odwrót do Porycka, tym bardziej wskazany, gdy na tyłach dywizji wytworzyła się ciężka sytuacja. Znaczniejsza grupa wojsk rosyjskich przedarła się w dniu poprzednim na linię Sokal—Żółkiew, sotnie kozackie zalały okolicę Bełza, skąd zdawały się kierować szerszą akcję na linię Butyny—Mosty Wielkie. Operujące na prawym brzegu tej grupy oddziały zajęły 17 sierpnia Rawę Ruską, skąd zwróciły się w kierunku południowo - wschodnim na Żółkiew, a posuwając się wzdłuż linii kolejowej Rawa Ruska — Kamionka Wołoska — Ławryków dotarły w godzinach wieczornych do oddalonego od Rawy Ruskiej o 17 km Dobrosina. Sytuacja stawała się na tym zagrożonym odcinku żółkiewskim z każdą chwilą coraz bardziej niebezpieczną.

Położony na południe od Dobrosina trójkąt: Krechów — Magierów — Wiszenka stał się nowym terenem wojennej pożogi. Mrok nocy rozpraszały szeroko rozpięte łuny płonących wsi, których ludność owładnięta łatwo zrozumiałą paniką gęstym szlakiem uchodźców dążyła w kierunku Janowa i dalej do Lwowa.

Komenda lwowskiego korpusu tą szybko rozwijającą się akcją ofensywną grupy rosyjskiej była w niemałym stopniu zaniepokojoną, wszak w oddaleniu 21 km od Wiszenki na południe leżą Dobrostany, nieco dalej na południe dworzec w Kamieniobrodzie na głównej linii kolejowej Lwów—Przemyśl. To też w dniu 18 sierpnia skierowane zostały z Gródka Jagiellońskiego bataliony piechoty, jeden dla ochrony

wodociągów lwowskich w Dobrostanach, drugi dla zabezpieczenia głównej linii kolejowej w Kamieniobrodzie.

Pomruki zbliżającej się coraz bardziej do Lwowa burzy wojennej, poczęły rozniecać w mieście atmosferę popłochu, a chociaż z wojennej kwatery prasowej donoszono, „że panuje pogoda słoneczna, a wojska zajęły wyznaczone stanowiska", — twarda rzeczywistość zdawała się z dniem każdym coraz bardziej zaprzeczać zapewnieniom sztabu głównego, rezydującego na starym piastowskim zamku w Cieszynie, „iż Lwów jest bezpieczny i będzie za każdą cenę broniony". W następstwie niepokojących wieści z odcinka żółkiewskiego na umocnieniach przedmiejskich Lwowa zjawiły się wieczorem 18 sierpnia poraz pierwszy oddziały wojskowe.

Fakt, iż sotnie rosyjskie zapuściły się głęboko w teren kraju, zniewolił sztab do wydania bezzwłocznych zarządzeń w kierunku zniwelowania zapędów tej grupy nieprzyjacielskiej. W tej mierze podjęto plan, by grupę, operującą na odcinku żółkiewskim wziąć w kleszcze od północy i od południa. Od północy zarządzono szybki odwrót cofającej się od Porycka na Sokal 2 dyw. kawalerii, od południa miały przeciwnika zaatakować znaczniejsze siły, wysłane ze Lwowa do Żółkwi. Przyznać należy, że plan ten energicznie przeprowadzony, przyniósł pomyślne załatwienie groźnego epizodu wojennego pod Żółkwią, chociaż zdawało się w pierwszej chwili, iż nie zostanie należycie spełniony, gdy się zważy, że zmęczona marszami dywizja kawalerii, cofająca się z Porycka nieco opóźniła swe zjawienie się na zagrożonym odcinku.

Zacięta bitwa na linii Batiatycze—Turynka zlikwidowała rosyjską grupę

Gdy w dniu 20 sierpnia ramiona kleszczy od północy i południa poczęły się coraz bardziej zbliżać do siebie, główne siły rosyjskie stwierdziwszy niewątpliwie zagrażające im niebezpieczeństwo, nagle zwróciły się w kierunku wschodnim i przesunęły się szybko północną okolicą Żółkwi na Kamionkę Strum., mniejsza część oddzieliła się, podążyła w kierunku południowo-wschod. i oparła się o Kulików i Żółtańce. Były w tej chwili w oddaleniu 28 km od Lwowa.

Tymczasem nad ranem 21 sierpnia nadciągnęła od północy dywizja kawalerii i część swych szwadronów skierowała na Turynkę, podczas gdy główne siły ruszyły z Mostów Wielkich na Strzemień w kierunku Kamionki Strumiłowej, gdzie oblężona w koszarach szczupła załoga, złożona z żołnierzy trenu i żandarmów broniła się przeciw przewadze wrogów przez szereg godzin. Niewątpliwie grupa rosyjska w Kamionce Strumiłowej otrzymała jakieś nieuchwytne wieści o zbliżaniu się dywizji nieprzyjacielskiej, kiedy nagle odstąpiła od oblężenia koszar i zwróciła się w kierunku leżących na zachód Batiatycz. I wówczas kleszcze zamknęły się, grupa rosyjska otoczoną została od północy i południa. W ten sposób wywiązała się bitwa na linii Batiatycze—Turynka,

gdzie wojska rosyjskie zostały rozbite i rozproszone.

Komunikat wojenny sztabu mówił o wielu poległych żołnierzach rosyjskich, 150 jeńcach, o zabraniu licznego materiału, oraz koni. Niedobitki szukały ocalenia w licznych pobliskich lasach. Krytyczna sytuacja na odcinku żółkiewskim została zażegnana.

Była to — powiedzmy — jedyna jasna chwila dla sztabu austro-węgierskiego w ciągu trzeciego tygodnia sierpniowego, bo inne pokryte były zupełnym niepowodzeniem.

W tym samym mniej więcej czasie wytworzyła się krytyczna sytuacja na odcinku Załoziec—Olejowa. Operowała tam znaczniejsza grupa rosyjska, usiłująca zawładnąć linią kolejową pod Zborowem i odciąć w ten sposób Tarnopol, a wraz z nim i znaczną połać kraju. Gdy już pierwsze patrole kozackie docierały do Zborowa, wywołując wśród ludności nieopisaną panikę i budząc fale uchodźcze w kierunku Złoczowa, — sztab skierował w zagrożony odcinek 8 dyw. kaw., wzmocnioną dwoma batalionami piechoty i ośmiu armatami. Dywizja, która znajdowała się w Suchowoli pod Brodami, szybkim marszem pociągnęła w dniu 20 sierpnia przez Nuszcze i Perepelniki w stronę Zborowa, stwierdziła, że siły rosyjskie pozostają jeszcze w Olejowie, a patrole cofnęły się z pod Zborowa na wieść o jej zbliżaniu się.

Dywizja, przygotowując się do masowej walki kawaleryjskiej, zajęła stanowiska w zwartych szeregach na otwartym polu pod Jarosławicami, obok zajechały baterie. Wchodzące w skład dywizji dwa bataliony złoczowskiego 35 p. Obrony krajowej nadciągnęły o godz. 9-tej rano, wynurzywszy się z lasów pod wsią Hukałowce. I gdy znachodziły się już na otwartym polu,

nagle począł je zalewać gwałtowny, gęsty a celny ogień artylerii rosyjskiej z pod Olejowa.

Gdy armia rosyjska rozporządzała artylerią nieraz o bardzo słabym wyszkoleniu, baterie rosyjskie pod Olejowem były znakomicie wyszkolone, to też i spustoszenie, jakie wywołały wśród dywizji było bardzo znaczne. Przede wszystkim ogień artyleryjski, skierowany na oba bataliony piechoty, zniszczył je w znacznej mierze i rozprószył, po czym przeniósł się szybko na baterie i zmusił je do milczenia. W końcu zwróciła się artyleria rosyjska przeciw kawalerii i wniosła odrazu w dwa skrajne jej pułki duże zamieszanie i znaczne straty. Dywizjoner wydał rozkaz cofnięcia się, by zająć dogodniejsze pozycje i sam na czele pierwszej brygady ruszył na sąsiednie wzgórza a zaledwie przybył na ich skraj, zauważył zebrane na wzgórzu znaczne siły rosyjskie.

Rozpoczęła się na wzgórzu zacięta bitwa

i wówczas artyleria rosyjska poczęła gęstym ogniem zalewać jej pole, skutkiem czego padali gęsto i kozacy i ich nieprzyjaciele, wobec czego dywizjoner wydał rozkaz wycofania się i dywizja dość nadszarpnięta, po przezwyciężeniu bagnistej doliny Strypy, wycofała się na Kołtów, zatrzymując się w Sasowie.

Podobnie niekorzystnym był dla sztabu austro-węgierskiego epizod pod Satanowem za Zbruczem.

8 dyw. kawalerii (honwedów) prowadzić miała wywiad w kierunku położonego za granicznym Zbruczem Satanowa. Wyszła z Grzymałowa, przekroczyła 16 sierpnia Zbrucz, zajęła Satanów i ruszyła dalej przez Skotyniany na Gródek. Wojska rosyjskie dopuściły nieprzyjaciela pod Gródek, skąd podjęły przeciw niemu energiczną walkę artyleryjską, obok której wywiązały się również gwałtowne ataki kawaleryjskie. Wobec niepomyślnego ich przebiegu dywizjoner zarządził odwrót. Cała dywizja zgrupowała się pod Łysowodami i poczęła się cofać przez Skotyniany w kierunku Zbrucza, naciskana zarówno przez artylerię nieprzyjacielską, jak i przez sotnie kozaków. Początkowo odwrót odbywał się w porządku. Padał ulewny deszcz, utrudniając marsz, panował zupełny mrok. Jakieś patrole kozackie zaatakowały ciągnące przed dywizją furgony i wniosły w nie duże zamieszanie. Dywizja w ciągu nocy stanęła w Satanowie na chwilowy odpoczynek.

Ukryci w Satanowie żołnierze rosyjscy wraz z ludnością miejscową wycinają śpiących honwedów.

Z wojennej kwatery prasowej w kilka dni później doniesiono, iż w czasie tego postoju w Satanowie ludność miejscowa, która ukrywała w swych domach żołnierzy rosyjskich, napadła w mrokach nocy na śpiących honwedów, których wymordowała. Wielu z nich padło, komunikat nie podawał. Niewątpliwie pod wrażeniem tego zajścia dywizjoner zarządził odwrót natychmiastowy z Satanowa, które to miasteczko w odwecie kazał spalić. Dywizja cofała się szybko ku Zbruczowi, mocno atakowana przez sotnie kozackie na skrzydłach. W jakim porządku postępował odwrót, łatwo dorozumieć się. Padały strzały z zewnątrz dywizji, padały i wewnątrz, w ciemnościach bowiem nocy swoi ostrz[illegible]

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

Polityka inwestycyjna Ligi Popierania Turystyki

Gdyby oprzeć się na ogólnym brzmieniu tych wskazań statutu Ligi, które mówią o jej zadaniach inwestycyjnych — można by przypuszczać, że taki ogrom nakreślonych celów przerasta zdolności instytucji nawet wielokroć silniejszej. Chodzi tu bowiem o „wszelkiego rodzaju inwestycje, sprzyjające rozwojowi ruchu turystycznego".

W rzeczywistości te zadania są na razie skromniejsze, acz stoi przed nami olbrzymi odłóg, którego odrobieniem będzie się musiało zająć przez lat dziesiątki niejedno jeszcze pokolenie, zanim Polska pod względem turystycznym osiągnie pełną wartość atrakcyjną wewnętrzną i zagraniczną.

Część zadań najpilniejszych określają wytyczne programu LPT w zakresie inwestycyj, warte poznania między innymi i dlatego, by usunąć wątpliwości, jakie mogłyby się nasuwać komuś z punktu widzenia polityki ekonomicznej.

Na wstępie pytanie czy to, czym zajmuje się Liga w zakresie inwestycyj nie należy raczej do inicjatywy prywatnej?

Pod tym względem wytyczne i dokonane na ich podstawie budowle rozpraszają wszelkie wątpliwości. Liga nie dubluje, nie uszkadza, nie stwarza konkurencji inicjatywie prywatnej w żadnym przypadku, budując przeważnie obiekty, które bez błędu nazwać można bądź przedsiębiorstwami publicznymi z charakteru i przeznaczenia swego, bądź nawet instytucjami użyteczności publicznej. Takich zaś inwestycyj nie ima się inicjatywa prywatna, a w każdym razie nie zamierzała się imać w przypadkach, w których kroczyła Liga.

Trudno byłoby pod tym względem przekonać tylko dwa typy malkontentów, tj. ludzi posługujących się upartym doktrynerstwem oraz tych, którzy dają się ponosić kompleksowi minorowemu.

Doktrynerstwo jest jednak od życia oderwane, a kompleks minorowy nie zasługuje na względy. Polega on u nas na tym, że gdy po latach konferencyj nagle jakaś śmielsza jednostka, czy grupa wystąpi z realizacją bezpośrednią, tworzy coś w skali nieco szerszej i w trybie nieco szybszym napotyka się od razu z oporem wyrwanych z jałowizny zwolenników beztwórczego systemu konferencyjnego.

Poruszone zostają naraz różne siły, wymyślane przeszkody, aby unicestwić, ukrócić, opóźnić wytworzenie, wykończenie dzieła. Gdy mimo te niedołężne przeszkody dzieło powstanie, podnosi się lament, że urąga ono koncepcjom ekonomicznym, administracyjnym, budżetowym, społecznym.

Budowniczemu nierzadko zarzuca się niekompetencję, gdyż właśnie kto inny miał to robić, kto inny miał już taką myśl, że wreszcie nie sztuka budować jak się znalazły na to pieniądze lub gdy je dostano z funduszu publicznego, które jednak należało użyć na co innego, np. na szkoły.

Cztery punkty wytyczne przestrzegane przy wszystkich inicjatywach inwestycyjnych Ligi to:

a) występowanie tylko wtedy i tam, gdzie brakuje inicjatywy prywatnej dla ważnej inwestycji turystycznej,

b) angażowanie się tylko w inwestycje typu zaczynowego, t. j. bądź stwarzające nowe ośrodki turystyczne, bądź podnoszące integralnie klasę atrakcyjności już istniejących ośrodków.

c) współangażowanie do inwestycyj prywatnego kapitału, czy to w formie współwłasności, czy rzeczowego kredytu budowlanego, a przez to samo ekonomiczne zużycie funduszu zebranego od turystów ruchu masowego do jak największej ilości inwestycyj,

d) tworzenie obiektów klasy solidnej i w tym rozumieniu tanich: obiekty Ligi nie są luksusowe, ani nawet nie są obiektami klasy pierwszej, lecz odpowiadają wymaganiom wzorowej budowy współczesnej dla celów popularnych, którymi są w budowlach turystycznych: prostota, oszczędność miejsca, zapewnienie spokoju, celowość, praktyczność, a przede wszystkim jasność i czystość.

Żadna z czterech typów budowli ligowych nie odbiega od tych zasad polityki inwestycyjnej Ligi. Są to mianowicie inwestycje: komunikacyjne (kolejki, garaże), hotelowe (schroniska, hotele masowe), obsługowe (lokale biur turystycznych), inwestycje rozrywkowe (restauracje, tereny parkowe, wieże widokowe, baseny — dopełniające jedynie główne obiekty).

Nawet ostatnia z dokonanych inwestycyj, ośrodek sportowo-turystyczny dla żeglarzy, kajakowców, dla mototurystów: Augustów, odpowiada pod każdym względem założeniom obranym przez Ligę.

Na stworzenie takiego ośrodka czekano nadaremnie przez lat wiele i zbudowano go wreszcie w porze i miejscu nader doniosłych. Naprzeciw Mazurów pruskich, gdzie zagospodarowanie turystyczne jezior posiada cechy propagandy politycznej! W okolicach tak drogich sercu polskiemu, a przecież niedostępnych, praktycznie nieznanych typowi turysty średnio zamożnego! Stworzono ośrodek wzorowy, dokoła którego rozwinie się też typ prywatnej gospodarki turystycznej dla jeszcze zamożniejszych i dla jeszcze biedniejszych warstw.

Stworzono punkt weekendowy dla posiadaczy samochodów, punkt ważny dla zawodów żeglarskich letnich i zimowych, na lodzie. Nie zaangażowano tu kapitału prywatnego, lecz za to uzyskano poparcie subwencyjne. Stworzono klasę nader solidną i w tym rozumieniu tanią.

Biadający nad tym, że inwestycje Ligi jako emanacji kolei, to czystej wody etatyzm, nie liczą się z tym, że koleje świata całego budują hotele, kolejki i garaże i nikt im tego za złe nigdzie nie bierze, nawet tam, gdzie koleje należą do Państwa.

Po wtóre błędnie utożsamiają koleje ze Skarbem Państwa, a Ligę z koleją. Właśnie rozwiązanie stosowane w Polsce świadczy o żywotności kolei, o chęci odetatyzowania odcinka pracy akwizycyjnej, dla uzyskania lepszych rezultatów i sprawności.

Liga nie jest urzędem, lecz stowarzyszeniem i jako takie stanowi łącznik zbliżający turystykę ku społeczeństwu, komunikację ku turystyce i odpowiednio dozbrajany turystycznie teren ku obywdom.

Wreszcie też za nieszczere przyjąć wypadłoby biadanie nad tym, że „brak szkół i wagonów" a tu buduje się kolejki, garaże i hotele. Życie normalne musi być bowiem rozwijane wszechstronnie, a turystyka jest nie tylko stylem sprawności fizycznej i skarbnicą zdrowia duchowego, lecz także ważnym dobrem gospodarczym i budżetowym.

vic

(Tygodnik turystyczny „Jedziemy")

Przegląd prasy

Ryzyko na wielką skalę

Wileński „Goniec Poranny" pisze:

Ale Hitler, uparty i zawzięty w swoich zamierzeniach, rozumie może lepiej, niż kto inny, że Polskę mógłby zmóc jedynie siłą i że sprawa o Gdańsk to rozprawa o całą naszą ziemię. Jeżeli więc zaryzykuje — to będzie to ryzyko na wielką skalę. Trudno. Czekamy. I jak Bolesław Krzywousty nie dał się zwieść manewrom Henryka V., udającego, że chce iść na Kraków, tak my się również na żaden „manewr" nie weźmiemy. A jeżeliby w jakimś punkcie siły nasze okazały się słabsze przy takiej, jaką mamy z Niemcami granicy, zawsze się znajdzie miejsce na punkt o naszej większej mocy.

Hitler wie o tym i jeszcze się namyśla, choć wie, że czas pracuje na jego niekorzyść i że go Europa zaczęła już rozumieć.

Wojna propagandowa

„Goniec warszawski" stwierdza, że wojna propagandowa przybiera dla Niemców coraz gorszy obrót:

Organizmy ludzkie same przystosowały się do wpajanych w nie trucizn propagandowych. Gdy dziś Niemcy zapewniają np. Francuzów o tym, że nie mają do nich żadnej pretensji — Francuz śmieje się z tego. Pamięta o słowach oficjalnego hymnu hitlerowców: „Dziś należą do nas Niemcy — jutro cały świat".

Z drugiej strony swobodę działania obcej propagandy i na zachodzie mocno ograniczono, czego dowodem jest choćby sprawa Abetza i rozpoczęto oddziaływać na Niemcy. Niemieckie „maski przeciwpropagandowe" okazały się nieszczelne. Listy King Halla, radio francuskie, angielskie i polskie robią swoje. Szanse wyrównują się.

Wojna propagandowa przestała być groźną. Trzeba się decydować albo na spuszczenie z tonu, albo na przejście do metody pośredniego łamania woli przeciwników przez wojnę prawdziwą.

Niebywały hałas prasy włoskiej na temat Gdańska wytłumaczyć można tylko złudzeniami. Brak gotowości do wojny prawdziwej próbuje się nadrobić wielkim hałasem propagandy. Przesada tej propagandy, gorliwość większa niż gdyby chodziło o interes włoski — to właśnie dowód gorącego pragnienia wykręcenia się od bardziej kosztownych form pomocy dla sojusznika.

Spółdzielczość niemiecka w Polsce

Tygodnik „Zespół" ogłasza artykuł o zasięgu akcji rozwijanej przez niemieckie spółdzielnie zrzeszone w „Związku Spółdzielni Niemieckich" w Poznaniu:

Kierując organizacyjnie całym ruchem niemieckich spółdzielni zarząd Związku, będący zarazem zarządem centrali finansowej — Landesgenossenschaftsbank, spowodował, że przez tę centralę spółdzielczą przechodzi główna dyspozycja kapitałowa z za granicy do wszelkich najważniejszych ośrodków gospodarczych i skupień społeczeństwa niemieckiego w Polsce. Członkowie Zarządu tego Związku muszą być wiernymi rzecznikami tej obcej dyspozycji, inaczej bowiem nie powierzono by im tak wielkich środków i nie zaufano, obsadzając nimi stanowiska naczelne w organach wykonawczych lub nadzorczych instytucji korzystających z pomocy finansowej z zewnątrz. — Landesgenossenschaftsbank jest więc udziałowcem nie tylko centrali handlowej i wielu niemieckich przedsiębiorstw w Poznaniu, ale posiada portfel akcji banków akcyjnych: Bank für Handels Gewerbe, Poznań, Dt. Genossenschaftsbank w Łodzi, Agrar Commerzbank, Katowice, Oberschlesischer Bank-Verein, Chorzów.

Portfele te zapewniają mu wpływ na działalność tych instytucji.

Środki na zakup niektórych z tych portfeli akcji, otrzymał Landessgenossenschaftsbank z zewnątrz, za pośrednictwem Gdańska.

Również i pomoc finansowa dla spółdzielni niemieckich na Wołyniu i w Małopolsce, udzielona ze środków, dostarczanych przez banki niemieckie w Gdańsku, przeszła za pośrednictwem Landesgenossenschaftsbanku w Poznaniu. Kapitał obrotowy dla lokalnej centrali finansowej niemieckich spółdzielni na Wołyniu „Kredit" w Łucku oraz dla central we Lwowie: Genossenschaftsbanku i Landwirtschaftliche Hauptgeselschaft, były udzielone tym instytucjom za pośrednictwem centrali w Poznaniu, co zapewniło oczywiście wpływy finansowe i organizacyjne kierownictwa Związku Niemieckich Spółdzielni w Poznaniu na mniejszość niemiecką na Wołyniu, w Małopolsce i Lubelszczyźnie.

Trzeci tydzień wojny światowej

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

tiwali swoich. Wreszcie dywizja przeszła Zbrucz i weszła w obóz pod Koziną, ubezpieczony przez piechotę.

Furgony trenu uciekły i ostały się aż.. w Tarnopolu.

Tren dywizji nie brał udziału w tej wyprawie za Zbrucz i pozostał po tej stronie rzeki. Na wiadomość o niepomyślnych walkach dywizji pod Satanowem, tren w popłochu począł uchodzić w kierunku północnym i widać, iż woźnicy mocno poganiali konie, kiedy w ciągu kilku godzin dotarli aż do Tarnopola, roznosząc szeroko wieść o niepowodzeniu pod Satanowem.

Jeszcze o jednym epizodzie w ciągu trzeciego sierpniowego tygodnia wspomnieć należy:

o zajęciu i szybkim opuszczeniu Kamieńca Podolskiego

przez 1 dywizję kawalerii. Dywizja ta przekroczyła granicę pod Skałą, wkroczyła wieczorem 17 sierpnia do Kamieńca Podolskiego, wśród walk dotarła do Zwańczyka i na rozkaz wycofała się wśród walk poza Zbrucz do Skały.

Takim był obraz walk w trzecim tygodniu sierpniowym, prowadzonych przez sztab austro-węgierski w tym założeniu, aby przez wywiad stwierdzić ugrupowania nieprzyjaciela i ewentualne kierunki jego uderzenia. Stwierdzono w tym wywiadzie, że wzdłuż całej granicy ustawione zostały główne siły rosyjskie, przygotowujące się do wkroczenia na teren galicyjski, na którym zamierzały przejść do rozstrzygających walk. Pokrzyżowany został w ten sposób plan austro-węgierski, który zamierzał decydującą walkę rozegrać na terenie Królestwa i Wołynia i uważał teren Galicji za uboczną widownię

A. M.

DZIEŃ

19 sierpnia

Sobota

Bolesława

Jutro: Stefana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

Niedziela, 16 popoł. „Obrona Ksantypy", 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

Poniedziałek, 18 wiecz. „Obrona Ksantypy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Express na szlaku Indian oraz X—27.
APOLLO: Pieśniarz Zachodu.
ATLANTIC: Za uśmiech Sennority.
BAJKA: Zamek tajemnic i W pułapce.
BAŁTYK: Przygody Tomka Sawyera.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: 12 krzeseł.
EMPIRE: Tajemniczy ślepiec i Prawo kobiety.
EUROPA: Potęga złota.
GLORIA: Cienie przeszłości i Szampański walc.
GRAŻYNA: Płomienne serca i Piętro wyżej.
KOPERNIK: Syn Frankensteina.
MARYSIEŃKA: Mateczka oraz List do matki.
METRO: Marco Polo.
MIRAŻ: Mądrala i Książę i żebrak.
MUZA: Kłamstwo Krystyny.
PALACE: Melodie cygańskie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Sygnały.
RIALTO: Zatańczymy.
ROXY: Kain i Mabel oraz Saratoga.
STYLOWY: Dwaj mężowie pani Vicki i rewia Ref-Rena.
SWIT: Złote kobietki i Alarm o świcie.
SWIATOWID: Chicago oraz Wróć moja maleńka.
TON: Penny i W ogniu pocisków.
UCIECHA: W kryjówce Dawsona oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Tel-Aviv — Jaffa — Haifa.

TEATR

— TEATR W. Dziś w sobotę 19 bm. o 20-tej złotówkowe przedstawienie komedii w 3-ch aktach Benedetti'ego „Szkarłatne róże". Obsadę tworzą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Wiedeńska, R. Hierowski S. Michułowicz. Reżyseria St. Cegielskiego. Dekoracje T. Boguszewkiej. Ceny miejsc 1 zł. Krzesła na III. balkonie po 50 gr.

— POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE W. W niedzielę 20 bm. o 16-tej odegraną zostanie komedia w 3-ch aktach H. Morstina „Obrona Ksantypy" w premierowej obsadzie. Reżyseria E. Wiercińskiego. Dekoracje M. Różańskiego. Ceny miejsc popularne (IV).

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 19 do 25 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbaga, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Lwów w hołdzie Zadwórzakom

W 19-tą rocznicę bitwy pod Zadwórzem 17 sierpnia 1920, która przeszła do bohaterskich dziejów Polski jako „polskie Termopile", odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice Archikatedralnej, dla uczczenia pamięci poległych 318 oficerów, podoficerów i żołnierzy - ochotników, spoczywających we wspólnej mogile w Kurhanie w Zadwórzu. Nabożeństwo odbyło się staraniem pozostałych przy życiu Zadwórzaków, zorganizowanych w Stowarzyszenie b. Uczestników Bitwy pod Zadwórzem.

Do katedry przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, poczty sztandarowe Zw. Leg. Pol., Zw. Obrońców Lwowa, Zw. b. Ochotników Woj. Armii Pol., Związku Podoficerów Rez. i niedawno odznaczony Krzyżem Zadwórzaków sztandar K. P. W., rodziny poległych i w. in.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie ustawiono się przy grobach poległych pod Zadwórzem oficerów spoczywających na tutejszym Cmentarzu Orląt, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes Okręgu Zw. b. Ochotników Woj. Wład. Targalski. — Pamięć poległych Zadwórzaków uczczono skupionym milczeniem, a na grobach bohaterów złożono wiązanki kwiecia. Na grobach swych b. dowódców pozostali przy życiu Zadwórzacy złożyli uroczyste ślubowanie wytrwania i gotowości w walce o nietykalność granic Rzeczypospolitej.

Przytrzymani złodzieje polni

(a) Dymitr Gudzy z Nowosiółek w pow. mościskim przytrzymał onegdaj w nocy na swym polu Wasyla Kohuta, liczącego 20 lat i Teodora Popika, 17-letniego w chwili, gdy dokonywali na jego szkodę kradzieży płodów rolnych. Gdy Gudzy zbliżył się do nich, Kohut strzelił do niego z rewolweru, lecz chybił. — Obai szkodnicy zostali ujęci.

Miejska akcja sanitarna

Zarząd miejski Wydział Przemysłowy oraz Wydział sanitarny wspólnie ze Starostwem Grodzkim przeprowadziły w dn. 17 i 18 bm. dalszą lustrację sklepów masarskich, bufetów, restauracyj dla stwierdzenia, czy kursujące wersje o braku niektórych artykułów spożywczych i tłuszczów są uzasadnione. Równocześnie poddano kontroli znakowanie artykułów cenami oraz zbadano warunki pomieszczenia i stan sanitarny kuchen w jadłodajniach.

Kontrola wykazała, że mimo upływu tygodnia od ostatniej lustracji, nie wszyscy kupcy stosują się do obowiązujących przepisów. Odnośnie tłuszczów nie stwierdzono braku tłuszczów na placach targowych. Ujawniono przy tym, że niektóre zakłady gastronomiczne położone nawet w śródmieściu, są bardzo niechlujnie utrzymywane, wobec czego zarządzono natychmiastowe zamknięcie jadłodajń Schweitzera, Hubera, Chamajdesa i Fuchsa. Kilku restauracjom wyznaczono kilkudniowe terminy dla gruntownego oczyszczenia zaniedbanych kuchen.

W kilkunastu wypadkach wymierzono opornym kupcom i sprzedawcom grzywny od 150 do 400 zł., a innych ukarano doraźnie mandatami od 5 do 10 zł.

W najbliższych dniach akcja zarówno porządkowa-sanitarna, jak i dla badania i regulacji cen, obejmie wszystkie dzielnice miasta.

Fatalna budka przy ul. Peowiaków

Jedna z najpiękniejszych ulic Lwowa, ul. Peowiaków (dawniej Kadecka), została przed rokiem oszpecona przez postawienie kiosku z gazetami u samego wylotu topolowej alei, obok budynku remizy tramwajowej. Pisaliśmy o tym już dwukrotnie, domagając się od Magistratu, który rzekomo tak bardzo dba o estetyczny wygląd miasta, aby ową fatalną budkę kazał całkowicie usunąć albo też przesunąć w inne, mniej rzucające się w oczy miejsce.

Niestety, apel nasz, który spotkał się z najżyczliwszym poparciem mieszkańców ul. Peowiaków, nie zyskał uznania władz miejskich. Przypominamy jeszcze raz tę sprawę, gdyż na zbliżający się okres Targów Wschodnich ulica Peowiaków powinna być wyporządzona.

Z kroniki włamań i kradzieży

(a) Do mieszkania Marii Rapp (ul. Nowy Świat 15) włamał się wczoraj w godzinach południowych nieznany sprawca i skradł na jej szkodę 150 zł. w gotówce oraz garderobę i bieliznę wartości kilkuset zł.

Jenta Fuss, kupcowa z Kołomyi, doznała wczoraj na Wałach im. Prez. Mościckiego niemiłej przygody. Oto gdy po trudzie załatwiania rozmaitych interesów w mieście spoczęła na ławce i położyła obok siebie torebkę, jakiś złodziej skorzystał z tego, iż wymieniona zdrzemnęła się i skradł torebkę z zawartością 70 zł. i dwóch wiecznych piór.

W związku z kradzieżą naczynia srebrnego na szkodę Elży Bogner (ul. Legionów 7) oraz garderoby na szkodę dra Oswalda Moreckiego (ul. Batorego 11) aresztowano sprawcę którym okazał się Majer Lippe Ratz f. Schleiger f. Klinger. Złodzieja o trzech nazwiskach aresztowano, skradzione rzeczy powróciły do właścicieli.

Dwaj przestępcy zastrzeleni pod Mościskami

(a) Przedwczoraj o godz. 10 wieczorem patrol w składzie dwóch posterunkowych natknął się na drodze między Laszkami Gościńcowymi a Twierdzą, w powiecie mościskim na dwóch osobników, których okrzykiem: „stój! policja!" usiłowali zatrzymać.

W tym momencie jeden z osobników strzelił z karabinu do posterunkowych, strzał jednak szczęściem chybił. Obaj posterunkowi odpowiedzieli strzałami z pistoletów, skutkiem czego jeden z osobników poniósł śmierć na miejscu. Drugi osobnik rzucił się do ucieczki, ale na zawezwanie, by zatrzymał się, w pościgu został również zastrzelony. Ustalono, że zastrzelonymi osobnikami byli znani w całej okolicy złodzieje, Wojciech Szmilak i Jan Procyk, zamieszkali w Rudnikach, w pow. mościskim. Przy zastrzelonych znaleziono jeden ucięty karabin z wystrzeloną łuską, sześć naboi karabinowych oraz rower, pochodzący z kradzieży.

Uwaga radiosłuchacze!

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenia z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie art. 8 ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymywaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego. Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego. Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemnieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączenie go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej powoduje odpowiedzialność z art. 29 wspomnianej ustawy.

Groźny pożar na folwarku w Woli Gnojnickiej pod Jaworowem

(a) W majątku Kamili Kislinger w Woli Gnojnickiej w pow. jaworowskim wybuchł onegdaj wieczorem groźny pożar, spowodowany porzuceniem niedopałka papierosa obok sterty siana przez fornala Mikołaja Hnatiuka. Ogień zniszczył stajnię, dwie stodoły, 500 kóp zboża, 500 ctn. siana i narzędzia gospodarcze. W stajni spalił się jeden buhaj. Szkoda oszacowaną została na 25.000 zł.

Śmiertelny wypadek rowerzysty w zderzeniu z samochodem

(a) Na ul. Tokarzewskiego wydarzył się wczoraj przed południem wstrząsający wypadek o śmiertelnym epilogu. Przejeżdżający rowerem 26-letni Kazimierz Kozioł, robotnik, potrącony został przez samochód, skutkiem czego spadł z roweru na bruk tak fatalnie, iż na miejscu wyzionął ducha.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA –

Co piszą Rusini

Proces polityczny o przynależność do OUN w Brzeżanach

Ukraińskie gazety od dłuższego czasu podawały wiadomości o procesach za przynależność do OUN w formie niepozornych i lakonicznych notatek. Obecnie dzienniki ukraińskie a mianowicie „Diło“ i „Nowyj Czas“ z 18. VIII. br. przynoszą olbrzymie demonstracyjne sprawozdania z sali sądowej w Brzeżanach, gdzie odbywał się proces przeciw 14 Ukraińcom przynależnym do OUN, w dniach 7—12 VIII. bież. roku.

„Zbirni kwatyry“

Andrzej Kaczor, powodowany troską o zwiększenie kadr ukraińskiej inteligencji i trzeciego stanu, pisze w „Dile“ nr 187 z 18. bm. artykuł zatytułowany: „Jak zwiększyć kadry inteligencji i trzeciego stanu. Ojcom i starszemu społeczeństwu pod rozwagę“. — Artykuł zajmuje się sprawą, poruszaną obecnie od pewnego czasu na łamach prasy ukraińskiej, zmniejszania się ilości ukraińskiej inteligencji. Bo wytworzył się po prostu „stan okropny! Naród, który znajduje się w stanie rozbudowy i rozwoju i obejmuje coraz to nowe dziedziny pracy, nie ma kim dziedzin tych obsadzić“.

„Już dziś odczuwa się poważny brak ludzi do pracy głównie zaś ludzi z wykształceniem fachowym“. Autor zauważa, że pomija tu rozmaite niedołęgi życiowe, czekające tylko na posady. Następnie zauważa że „istniała u nas przed wojną piękna tradycja — odszukania młodzieży utalentowanej niezamożnej z naszych wsi i dopomagania jej w dostaniu się do szkół średnich“. Obecnie zaś tego nie ma. Obecne stosunki na tym odcinku naszego życia — pisze autor — zmieniły się straszliwie. Nie ma po miastach mecenasów, którzy by szukali po wsiach za zdolną młodzieżą i pomagali jej w nauce. Nie ma też i przedwojennych burs w każdym mieście. A i te bursy, które pozostały ledwie „oddychają“ napół próżne.

Przyczyna leży, zdaniem autora, w tym, że coraz mniej dzieci ukraińskich posyła się do szkół.

„Musimy — twierdzi autor — przeprowadzić wśród naszego społeczeństwa, a przede wszystkim wśród naszych wieśniaków szeroką propagandę, aby masowo posyłali swoje dzieci do szkół różnego typu i do rzemiosła, bo tego od nas wymaga współczesne życie, współczesna chwila, tego wymaga od nas dobro i przyszłość naszego narodu“.

„Pytanie tylko, jak rozwiązać praktycznie materialne trudności? Można tu mieć kilka rozwiązań“.

Autor podaje następnie dwa możliwe sposoby. Pierwszy, niezbyt zadawalający, to ten, aby dzieci, mieszkające blisko miast koniecznie dojeżdżały do szkół. Drugi, o wiele lepszy, to bursy, które umożliwiają naukę młodzieży wiejskiej. Jednakże jest to sposób zbyt kosztowny i nie dla wszystkich dostępny. Dlatego też autor podaje własny projekt pośredniego rozwiązania zagadnienia pomocy uczącej się młodzieży, pochodzącej ze wsi. Takim rozwiązaniem pośrednim jego zdaniem były by „Zbirni kwatyry“ (zbiorowe kwatery). Otóż:

„Zbiera się 5—10 ojców, którzy mają posyłać dzieci do szkoły czy też rzemiosła, wynajmują wspólnie na wspólny rachunek w mieście mieszkanie, powiedzmy kuchnię i wielką izbę, gdzie ustawiają stół, krzesła albo ławki, łóżka (mogą być żelazne składane albo też drewniane) i umywalkę i jest już mieszkanie. Ojcowie wybierają spośród siebie jakąś rozumną starszą kobietę na gospodynię tego mieszkania, której zadaniem będzie przygotowanie żywności. Z żywnością nie będzie kłopotu, bo każdy ojciec przywiezie trochę kartofli, mąki, słoniny, chleba, jarzyn, mleka i t. p. ze swego gospodarstwa tak, aby w mieście nie trzeba było niczego kupować. Jeden ze starszych uczni może objąć nadzór nad nauką młodszych. Prócz tego i nauczyciele szkolni mogą się zainteresować takimi zbiorowymi kwaterami i od czasu do czasu pójść tam na kontrolę. — Były by to jakgdyby bursy w miniaturze. Korzyść z takich wspólnych kwater była by dla naszych wieśniaków bardzo duża, bo oprócz opłaty szkoły i mieszkania (jakich 5 złotych miesięcznie) i książek nie było by jakichś większych gotówkowych wydatków. Żywność i odzienie nie wchodzą tu w grę, gdyż wszystko jedno czy dziecko będzie w domu czy w szkole, trzeba jemu dać jeść i kupić jakieś ubranie“.

„Nad tym projektem — kończy autor swe wywody — mniemam, że warto by się zastanowić, przedyskutować go i wprowadzić w czyn. Właśnie teraz jest pora na to, aby zacząć akcję w tym kierunku. Nieuctwo i obojętność należy wykorzenić, młodzież musi zdobyć wiadomości potrzebne dla siebie i dla swego środowiska“.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO“

Elwell-Sutten Albert Zygmunt, por.-komandor, żona Essie-Violet — Londyn. Winnicki Józef ksiądz — Buffalo. Prokopowicz Józef, em. prok. Sądu Najw. — Warszawa. Rostkowski Kazimierz, kupiec — Poznań. Bernatek Andrzej, budowniczy — Warszawa. Donigiewicz I. Antoni, urz. — Kuty. Szymonowiczowa Janina — Wilno. Siemaszkowa Wanda, art.-dram. — Katowice. Galusiński Mieczysław, starosta — Brodniki. Witt Urban, kupiec — Katowice. Turzański Eustachy, ziemianin — Kurzany. — Precht Włodzimierz, przemysł. — Ostrowiec-Świętokrz. Gromski Henryk, inż. arch. — Lublin. Skrzyński Feliks, urzędnik — Warszawa. Ścibor Wacław, kupiec — Warszawa. Batycki Wiktor, ppłk. dypl. — Warszawa. Krywicki Marek, przemysłowiec — Warszawa. Szaffer Marek, sędzia — Radom. Sachs Józef, inżynier — Belgrad. Adamczyk Sergiusz dyrektor — Warszawa. Dr Trzecieski Stefan, lekarz — Kałusz. Rodakiewicz Łukasz, urzędnik — Kraków. Freund Maurycy, dyrektor — Borysław. Król Ignacy, przemysł. — Gorlice. De Potere George, konsul — Budapeszt. Dr Kozakiewicz Marian, adw. — Buczacz. Pawlikowska Wawrzyna — Mielec. Morgenstern Ch., przemysłowiec — Gorlice. Jaworski Leon, ziemianin — Bukowsko. Kowalski Michał, kupiec — Tarnopol. Horszowski Seweryn Stefan, adwokat — Warszawa. Żeromski Stanisław, inż. chemik — Warszawa. Antkowiak Adam, handlowiec — Warszawa. Płoska Jadwiga, adwokat — Warszawa.

Wycieczka do Sławska

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w niedzielę 20 bm. wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska.

Odjazd ze Lwowa 20 bm. godz. 6.40. Odjazd ze Sławska tego samego dnia godz. 20.05. — Cena przejazdu wraz z obsługą turystyczną 6.50 zł. — Karty kontrolne do nabycia w kasie biletowej PKP., Zygmuntowska 5, oraz w biurach podróży.

Z sali sądowej

Szajka trzech braci — niebezpiecznych przestępców przed Sądem

(a) Przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył s. Fraenkel, rozpatrywaną była w dniu wczorajszym z oskarżenia prok. Woleńskiego sprawa trzech braci: Mirosława, Michała i Włodzimierza Śpiwaków, którzy stanowili niebezpieczną szajkę włamywaczy, mających poza sobą szereg włamań i kradzieży, popełnionych w powiecie lwowskim. Dokonali dwukrotnie włamania na szkodę Marii Ochoty w Rokitnie, w młynie Józefa Bartoga w Zawadowie, w zagrodzie Józefa Biłyka w Rokitnie itp. Kradzione rzeczy zakopywali w lesie w Borkach Dominikańskich. W końcu powinęła się noga trójce hultajskich braci i znaleźli się pod kluczem a przytrzymani w Brzuchowicach, wyłamali drzwi i uciekli. Bracia przestępcy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych wraz z siedmiu innymi, którzy nabywali od nich kradzione rzeczy. Z powodu niejawienia się jednego ze świadków rozprawa została odroczona.

Sprzeniewierzenie depozytów w Komisariacie X P. P. przed sądem

Trzeci dzień rozprawy

(—) W trzecim dniu rozprawy nie zapadł wyrok, którego spodziewano się, została bowiem odroczoną do 28 bm. skutkiem niejawienia się, pomimo telegraficznego wezwania, świadka b. post. Stączka. W szczególności rozprawa wczorajsza rozpoczęła się przesłuchaniem świadka Józefa Zgóralskiego, obrońcy w sprawach karnych, który przed trzema laty bronił oskarżonego Stączka. Oskarżony zrazu nikogo nie obciążał, podkreślając nieporządki, skutkiem których znalazł się na ławie oskarżonych. Dopiero w postępowaniu apelacyjnym Stączek starał się zrzucić winę na kierownika Komisariatu. Świadek doznał wówczas wrażenia, iż Stączek chciał pogrążyć swego przełożonego, by w ten sposób odciążyć się.

Św. Balcer, kom. P. P., komendant rezerwy pieszej, zeznaje, iż osk. Pikłowski po przydzieleniu do rezerwy pieszej P. P., stronił od służby, której zresztą nie pełnił, gdyż zgłosił się chorym. Pikłowski prosił świadka o przydzielenie go do służby w komisariacie lub w kancelarii, a gdy świadek odmówił, Pikłowski oświadczył: „w takim razie napiszę do generała“.

Wobec tego, iż Stączek, zawezwany jako świadek, nie zjawił się na rozprawie, przewodniczący odroczył ją do 28 bm.

ZE SPORTU

OTWARCIE ŚWIĘTA SPORTOWEGO P. P. W.

W czwartek rozpoczęło się we Lwowie III. święto kultury fizycznej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. W ramach tego święta sportowego rozegrane zostaną trzydniowe zawody sportowe, w których wezmą udział zawodnicy z 11 okręgów PPW. z Gdańskiem włącznie. Ogółem zjechało się do Lwowa 350 zawodniczek i zawodników.

Wczoraj nastąpiło otwarcie zawodów. W godzinach rannych zawodnicy udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, składając hołd poległym orlętom lwowskim. Na zbiorowej mogile Nieznanego Żołnierza delegacja P. P. W. złożyła wieniec z szarfami o barwach organizacji.

W godzinach popołudniowych na boisku Czarnych nastąpiło otwarcie zawodów sportowych. Do zebranych zawodników okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes lwowskiej dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Moszoro, po czym rozpoczęły się pierwsze konkurencje sportowe. Dzień wczorajszy poświęcono na przeprowadzenie eliminacyjnych spotkań w grach sportowych.

WYCIECZKA KAJAKOWA KPW.

Sekcja kajakowa KPW. urządziła w dn. od 13 do 15 bm. pod kierownictwem p. Leibschanga trzydniową wycieczkę kajakową na Sanie z Leska do Przemyśla. Wycieczka udała się pod każdym względem. — Wzięło w niej udział 15 osób.

64 PAŃSTWA ZGŁOSIŁO SIĘ JUŻ DO OLIMPIADY W HELSINKACH

Do igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Helsinkach, zgłosiło się dotychczas 64 państwa. Jest to liczba rekordowa.

Z kręgu krętych interesów

(a) Emanuel Rudy, właściciel cegielni, zamieszkały przy ul. Wałowej 28, doniósł policji, iż w połowie maja br. Aronowi Gruberowi, właścicielowi składu opału (ul. Kałecza 8) dał trzy weksle po 100 zł. jako należytość za wagon węgla, który przez Grubera miał być bezzwłocznie dostarczony do cegielni. Tymczasem Gruber nie wywiązał się z zobowiązania, węgla nie dostarczył a weksle puścił w obieg.

Helena Ł., pielęgniarka w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie, zawiadomiła policję, iż niejaki Stanisław Sarzyński, występując w charakterze maszynisty kolejowego zabiegał o jej rękę i wyłudził od niej złoty zegarek i złoty pierścionek. Gdy więcej nie pokazał się, donosząca czyniła za nim poszukiwania i stwierdziła, iż Sarzyński jest żonaty i pracuje jako robotnik na kolei.

Wypadki uliczne

(a) Markus Kreutzer (ul. Miączyńskiego 2) przejeżdżał wczoraj popołudniu samochodem ul. Batorego, gdy wtem najechał na jego samochód od tyłu rowerzysta Józef Dąbrowski, skutkiem czego w zderzeniu upadł na bruk i doznał potłuczenia nóg. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

Wieczorem szofer Piotr Dorosz (ul. Supińskiego 20) potrącił na ul. Friedrichów Różę Kaufmann, która nagle wybiegła z kamienicy. Potrącona doznała potłuczenia głowy i rąk i opatrzoną została przez Pogotowie Ratunkowe.

Trzeci wypadek wydarzył się popołudniu na skrzyżowaniu ul. Dunin Borkowskich i Zadwórzańskiej, gdzie zderzyły się dwie autodorożki, prowadzone przez szofera Piotra Kopystyńskiego i Mojżesza Krepsa. Obie dorożki zostały znacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie notowano.

Zgłaszajcie płatne kwatery na zjazdy wrześniowe

Związek Popierania Turystyki m. Lwowa obsługuje we wrześniu Międzynarodowe Zawody Balonowe Gordon Bennetta oraz Targi Wschodnie od 2—12 IX., które gromadzą co roku kilkadziesiąt tysięcy przyjezdnych. Wszyscy mieszkańcy Lwowa proszeni są w imię tradycyjnej gościnności Lwowa o zgłoszenie wolnych pokoi na ten okres w biurze ZPT., Kilińskiego 4 w godz. 9—15. Dla zgłoszonych kwater zostaną ustalone opłaty zależnie od kategorii.

Dlaczego tak drogo płacimy za owoce?

Jest zatrzęsienie owoców. Drzewa obrodziły tego lata wyjątkowo obficie. Gałęzie grusz, jabłoni, śliw uginają się pod ciężarem owoców.

A jednak, gdy w mieście spojrzysz na ceny, widniejące za szybą sklepu, handlującego detalicznie owocami kra jowymi i oskoma cię ogarnie, by zafundować sobie kilogram jabłek czy gruszek,

czym prędzej odwracasz oczy w inną stronę od ponętnego i kuszącego widoku... Bo te ceny są wprost odstraszające, są niedostępne nie tylko dla warstwy pracowniczej, ale nawet i dla ludzi lepiej sytuowanych.

Niżej złotówki nie kupisz kilograma zupełnie przeciętnych jabłek, gruszek, czy śliwek, a za szlachetniejsze gatunki musisz zapłacić i do dwu złotych...

A równocześnie dowiadujesz się, że **w sadach jest owocu wbród, że ich właściciele wyzbywają się ponu za grosze,**

że uzyskiwana przez nich cena za kilogram owocu jest co najmniej dziesięć razy mniejsza niż ta, którą spożywca płaci w mieście, że zatem w drodze od sadu do konsumenta owoc drożeje o 1000 procent... (Uwaga! Nie 100 ale 1000 procent!)

Dzieje się to w czasie, gdy u nas nie tylko wskutek dobrego urodzaju mamy nadmiar owoców.

Dziesięć lat temu, w zimie 1928-29, wielkie mrozy poczyniły spustoszenia w naszych sadach. Olbrzymie ilości drzew owocowych powymarzały i trzeba je było z wiosną usunąć! Ta katastrofa — jak się wtedy zdawało — wyszła jednak poniekąd na dobre naszemu owocarstwu. Bo wyginęło moc starych drzew, dających bardzo niskie gatunki owoców,

a ich miejsce zapełniły w sadach młode drzewka w o wiele wyższym, szlachetniejszym gatunku.

Okres rozrostu tych nowych drzew już mija, i obecnie owocują one coraz bujniej, wydając też coraz obfitsze plony.

Ten proces zwiększania się z każdym rokiem plonów w naszych sadach ujmuje cyfrowo ostatni Rocznik Statystyczny. A więc w r. 1934 zbiory jabłoni dały 1910 tys. kwintali, a w r. 1937 już 4960 tys.... Grusz było w r. 1934 — 380 tys. kwintali, w r. 1937 — 940 tys.... Śliw w r. 1934 — 180 tys. kwintali, w r. 1937 — 580 tys....

Mamy zatem w ciągu 3 lat podwojenie, a nawet potrojenie zbiorów owoców.

Jak to nasycenie krajowymi owocami postępuje, widać z następujących cyfr: przeciętnie jedna owocująca jabłoń dawała w r. 1936 — 39 kg. owocu, a w r. 1937 — 62 kg. Niewątpliwie w najbliższych latach zbiory owoców jeszcze bardziej będą się zwiększały, a równocześnie coraz więcej będziemy mieli przednich, wyborowych gatunków owoców. Bo przed 10 laty posadzone drzewa zbliżają się do okresu następnych 10-ciu lat, w których ich owocowanie osiąga maksymalne rozmiary, a zresztą nasz hodowca drzew owocowych, uzupełniając stan sadów, sadzi coraz szlachetniejsze gatunki, gdyż przekonał się o tym, że tylko takie są opłacalne.

To też mijają już czasy, kiedy na rynkach naszych co lepsze gatunki owoców sprowadzane były zza granicy.

Jednak mimo uszlachetnienia gatunków owoców krajowych, mimo, że wyszliśmy wreszcie poza dawne uporczywe przeświadczenia, że nasz klimat nie sprzyja hodowli „południowych" owoców i poczęliśmy na wielką skalę hodować morele i brzoskwinie, winogrona i melony —

import owoców zza granicy nie maleje, a przeciwnie wciąż rośnie.

W r. 1928 sprowadziliśmy do Polski 32.000 ton owoców zza granicy, w r. 1938 import wynosił przeszło 2 razy tyle, bo 66.000 ton...

A mamy przecież i własnych owoców więcej i gatunki krajowych owoców są coraz przedniejsze. Jest zatem w tym wszystkim

splot zupełnie nienormalnych stosunków, jest wyzysk konsumenta miejskiego, przepłacającego za towar krajowy, jednocześnie wyzysk producenta wiejskiego, zmuszonego do wyzbycia się swej produkcji po bardzo niskich cenach.

W pośrodku między wiejskim producentem, a miejskim konsumentem tkwi zło. Trzeba je stanowczo usunąć, bo zdaje się — tu właśnie działa owa słynna „magia handlu" najsilniej — i najszkodliwiej.

B. S.

Co przywieziemy z letniska?

Wyjeżdżając na letnisko, zwłaszcza w okolice górzyste, cieszy się każda zapobiegliwa Pani Domu na możliwość zakupna pięknych grzybów, które przywiezione do domu, wraz z jesiennymi owocami i jarzynami, stanowią doskonały materiał do przygotowania marynat na zimę. Jak jednak wiadomo, każdy produkt wymaga innej mocy octu, którym zaprawiamy marynaty. Dlatego najlepiej i najekonomiczniej przygotowywać ocet z esencji octowej. Zdrową, bezbakteryjną, tanią i czystą esencję octową 80 proc. produkują Zakłady Chemiczne Grodzisk S. A., oznaczając swoją esencję znakiem Rak na buteleczce. Z esencji tej, którą władze uznały za zdrową, przyrządzić można doskonały ocet o dowolnej mocy, który nadaje marynatom trwałość i świeżość na długi bardzo okres.

Jak najlepiej konserwuje się jaja?

Jaja konserwuje się różnymi sposobami. Sposobów tych istnieje większa ilość. Nie dają one jednak wszystkie pożądanych rezultatów.

W Niemczech przeprowadzono konserwację jaj dwudziestu różnymi sposobami. W tym celu poddano konserwacji jaja świeże, pochodzące od kur jednej rasy. Okres obserwacji trwał od 1 czerwca do 1 lutego, czyli 8 miesięcy. Osiągnięto: 1) jaja przechowywane w wodzie słonej (koncentracja I 6) wszystkie się zepsuły; 2) zawinięte w papier dały 80 prc. zepsutych; 3) przechowywane w roczczynie kwasu salicylowego i glicerynie również dały 80 prc. zepsutych; 4) natarte solą kuchenną — 70 prc. zepsutych; 5) przechowywane w otrębach — 70 prc. zepsutych, 6) pokryte parafiną — 70 prc. zepsutych; 7) posmarowane roczczynem kwasu salicylowego w glicerynie — 70 prc. zepsutych; 8) pogrążone na 15 sekund do wody wrzącej przed konserwacją dały już 50 prc. zepsutych; 9) pogrążone w roztworze ałunu — 50 prc.; 10) pogrążone w roczczynie kwasu salicylowego — 50 prc.; 11) posmarowane roczczynem szkła wodnego — 40 prc.; 12) posmarowane kollodium — 40 prc.; 13) pokryte lakiem — 40 prc.; 14) przechowane w torfie dały tylko 20 prc. zepsutych; 15) przechowane w popiele — 20 prc.; 16) pogrążone w roczczynie kwasu bornego oraz szkła wodnego — 20 prc. zepsutych; 17) pogrążone w roczczynie nadmanganianu potasu — 20 prc.; 18) posmarowane wazeliną — zachowały się wszystkie dobrze; 19) pogrążone w wodę wapienną oraz 20) pogrążone w roczczynie szkła wodnego wszystkie okazały się dobre.

Wszystkie wymienione środki do skutecznego konserwowania jaj są do nabycia w składach drogeryjnych.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07, Gdańsk 100.25; Amsterdam 286.46; Kopenhaga 111.63; Londyn 25.00; N. Jork 533 1/2: kabel 533 5/8; Oslo 125.42; Paryż 14.16; Sztokholm 128.77; Zurych 120.65; Mediolan 28.02; Helsinki 11.01; Montreal 533 5/8.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer 533; dol. kanad. 532; flor. hol. 286.46; franki franc. 14.16; fr. szwajc. 120.65; funty ang. 25.00; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.63; kor. norw. 125.42; kor. szw. 128.75; liry wł. 19.00; marki fińskie 11.01; marki niem. srebrne 86.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50; 3 inwest 1 em. 70, 2 em. 69.00, serie obu nie not.; 5 konwersyjna 63.00; 5 kolejowa 61.00, 59.00 ost. dr.; 4 premj. dolarowa nie not.; 4 konsolidacyjna 61.25, 60.50 ost. setki i dr.; 4 i pół ziemskie seria piąta 51.25, 50.75, 51.75; 5 Warszawy stare 63.50, 62.75; 5 Warszawy 1933 r. 60.00, 59.75, 59.88, 60.50 ost. dr.; 5 Łodzi 1933 r. 56.75; 5 Radomia 1933 r. 53.50; 6 Warszawy szósta em. 69.00.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Akcje: Bank Polski 102.00; Cukier 34.50; Węgiel 30.00; Lilpop 79.00; Ostrowiec 76. Starachowice 40.50.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 18. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.70; Mediolan 89.02; Belgia 27.55 7/8, Amsterdam 87.31 3/16; Oslo 19.90 1/2; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.40 1/8; Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 18. 8. N. Jork 37.75 1/8; Londyn 176.71.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 18 sierpnia

Pszenica obrót 911, tend. l. zniżkowa, żyto 232, tend. zwyżkowa; jęczmień 290, tend. l. zniżkowa; owies 155, tend. spok.

Obrót ogólny 3164 ton.

Żyto I. zł. 12.75—13; II. 12.25—12.50, pszenica czerwona jednolita 18.50—18.75; zbierana 17.50—17.75; biała jednolita 18.50 do 18.75; zbierana 17.50—17.75; jęczmień przemiał. 15.75—16; pastewny 15—15.50; mąka pszenna razowa 24—24.50; żytnia raz. 18.75—19.25; koniczyna biała bez kanianki 260—280.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

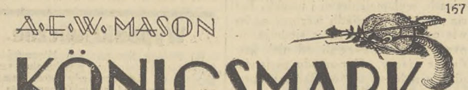
Bez obrotów.

NOTOWANIA HURTOWYCH CEN WARZYW WE LWOWIE

Lwów, 18 sierpnia

Buraki (botwina) na wagę 100 kg. zł 4—5; Cebula twarda na wagę gat. I. 100 kg. 4.50—5; Fasola strączk. żółta 100 kg. 20 do 23; Kalafiory gat. II. 100 szt. 20—30, gat III. 100 szt. 10—15; Kapusta biała w główkach 100 szt. 2.50—3; Kapusta włoska w główkach 100 szt. 2.50—3.50; Kukurydza 100 szt. 3—4; Melony na wagę 100 kg. 30—40; Ogórki świeże luzem I. wyb. 100 szt. —.80—1; Pomidory gat. I. 100 kg. 10 do 12; gat. II. 7—9; Ziemniaki jadalne transport wozowy 100 kg. 4—4.50.

Tendencja średnia.



157

Po upalnym dniu w powietrzu zawisła delikatna mgła, która zalegała rzekę i otulała czółno, przesuwające się bezszelestnie z prądem, jak zjawa. Raz zdawało się Filipowi, że słyszy cichy plusk wioseł w pobliżu, jak gdyby ktoś, za jego przykładem, wybrał się na tajemną przygodę. Ale nie widział nikogo i nikt nie zawołał na niego, a po kilku sekundach ów szmer ucichł. Przepłynął pod mostem i skierował czółno ku kamiennym schodom, prowadzącym do małej furtki, poniżej apartamentów Zofii Doroty. Przycumował czółno do żelaznego pierścienia, wpuszczonego w kamień. Księżyc w pierwszej kwadrze oświetlał górne piętra pałacu, zalewając je srebrzystą poświatą, ale na dole rzeka, schody, a nawet furtka, do której prowadziły, były osłonięte mgłą i wyglądały jak krajobraz, widziany przed świtem ze szczytu alpejskiego. Filip zostawił płaszcz swój w czółnie. Mgła może się rozwieje, ale księżyc zajdzie, zanim okrycie będzie mu potrzebne. Wbiegł na schody i otworzył furtkę, której klamka ustąpiła pod jego naciskiem i którą zamknął za sobą. Przed nim wznosiły się strome, wąskie schody oświetlone słabo lampą, stojącą na półeczce, tuż za zakrętem. Po prawej stronie biegł długi korytarz, prowadzący do biur, na parterze i również oświetlony szeregiem lamp. Königsmark stanął i nasłuchiwał. Nie pochwycił żadnego szmeru. Jakby stał w jakimś starożytnym pałacu dawno zmarłych królów. Ale wyżej oczekiwały go białe ramiona, słodkie usta i ciepły uśmiech miłości. Wszedł na schody pośpiesznie, ale bezszelestnie, biorąc po dwa stopnie odrazu, a serce biło mu, jak chłopcu, który wybiera się na pierwsze wagary.

Ale w chwili, gdy Filip przycumował swoje czółno do schodów, drugie czółno przybijało do jednej z wież pałacu. A podczas gdy Filip śpieszył po schodach na górę, do apartamentów księżnej, jakiś człowiek pędził, co sił w nogach, do domu von pani Platen przy Schmiedestrasse. Dobiegłszy do bramy, ujrzał stojącą przy chodniku karetę i stangreta, czekającego na koźle.

Człowiekiem biegnącym był Henryk Müller, który od zmierzchu czatował nad rzeką. Wejście od tej strony było najbardziej ukryte, a zatem najbardziej prawdopodobne.

Wpuszczono go do domu Klary bez trudności. Wpadł bez opowiedzenia się do salonu.

— Proszę pani hrabiny, jest w pałacu! — krzyknął z twarzą, wykrzywioną od wielkiego wzburzenia.

— Którędy wszedł?

— Przez małą furtkę nad rzeką

— Pilnujże tej furtki.

— Pani hrabina będzie spokojna...

Już po chwili pani von Platen opuściła swój dom przy Schmiedestrasse i weszła do karety. Müller zatrzasnął drzwiczki, a stangret, który już poprzednio otrzymał swe instrukcje, natychmiast ruszył z miejsca. Müller powrócił do swojego czółna, przywiązanego pod wieżą i wypłynął ponownie na rzekę. To, co czynił tej nocy, czynił nie tylko jako sługa swego pana i z rozkazu jego przyjaciół. Henryk Müller miał własne rachunki do wyrównania. Pewnej nocy wytworny młody szlachcic cofnął się przed nim z okrzykiem przerażenia, co Müllerowi sprawiło nieopisaną satysfakcję. A nazajutrz rano ten sam młody szlachcic spojrzał na niego drwiąco, wzrokiem pełnym pogardy, czego pachołek nie zapomni mu do końca życia.

Mgła wisiała nisko nad wodą. Müller przybił do stopni pałacu, odwiązał czółno Filipa od żelaznego pierścienia i przywiązał je do swojego. Ostrożnie wpuścił do wody pióra swoich wioseł. Nikogo nie było w pobliżu. Czółno płynęło teraz samo z prądem. Gdy znalazł się przy ogrodzie domu Königsmarka, przybił do brzegu i przycumował czółno Filipa w miejscu, gdzie stało całe popołudnie. Zanim skończy się jego straż, będzie zimno. Ze śmiechem zadowolenia wyjął biały płaszcz z czółna i położył go u swoich nóg. Potem znów wypłynął na środek rzeki i energicznie ciągnął za wiosła

(C. d. n.)

Z Przemyśla

ŚMIERĆ DZIAŁACZKI KATOLICKIEJ. Po krótkiej chorobie zmarła jedna z najbardziej zasłużonych działaczek katolickich, p. Aniela Wojnarowska. Zmarła od szeregu lat kierowała Akcją Katolicką i należała do nie struozonych pracownic w parafii zasańskiej. Setki biedaków zawdzięczało Jej pomoc jako przewodniczącej „Caritasu". Zgon śp. Wojnarowskiej pogrążył w żałobie organizacje katolickie, oraz rodzinę.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

W uznaniu zasług wojewody Malickiego

Doroczne Walne Zgromadzenie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła Tarnopol w uznaniu zasług wojewody Malickiego powzięło rezolucję następującej treści:

„Członkowie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła w Tarnopolu, zebrani na dorocznym Walnym Zgromadzeniu wyrażają JWPanu Wojewodzie uznanie za pełną poświęcenia pracę nad utrwaleniem polskości na Kresach i meldują się posłusznie do dyspozycji".

Z Kołomyi

Wycieczka amerykańskich studentów zwiedza Pokucie

W dniu wczorajszym zatrzymała się w Kołomyi wycieczka rowerowa studentów amerykańskich, składająca się z 12 osób, w tym 8 studentów i 4 studentki. Uczestnicy wycieczki pozostającej pod kierownictwem p. Gile Motte, pochodzą z Bostonu, Filadelfii i Nowego Jorku. Są to przeważnie synowie i córki profesorów uniwersytetu i właścicieli fabryk amerykańskich. Wycieczka wyjechała jeszcze 20 września 1937 z Waszyngtonu do Europy, gdzie zwiedziła kilkanaście krajów, a obecnie z Węgier udaje się przez polskie Pokucie do Rumunii, następnie zaś morzem do Chin. Dodać trzeba, że wycieczka ta była przed kilkoma miesiącami w Polsce, gdzie zwiedziła wszystkie większe miasta, wynosząc z Polski jak najmilsze wrażenia.

Z Nadwórnej

Święto Żołnierza Polskiego na Huculszczyźnie

W miejscach postoju KOPu na Huculszczyźnie odbyły się w dniu Święta Żołnierza uroczyste nabożeństwa, w których uczestniczyli też przedstawiciele władz, samorządowych i nadleśnictw, oraz tłumnie ludność huculska. W Jabłonicy, leżącej na Przełęczy Tatarskiej, defilujące oddziały wojska były gorąco oklaskiwane przez mieszkańców, a dziatwa szkolna pod kierunkiem dyr. Macijowicza obrzuciła żołnierzy górskimi kwiatami. Młodzież szkolna, którą opiekuje się KOP, złożyła na ręce dowódcy KOPu bukiet kwiecia. W obieozie żołnierskim, obok wojska wzięli udział poważniejsi gospodarze jabłoniccy i w przemówieniach dali wyraz uczuciom dla Państwa i Armii Polskiej. Podobne obchody odbyły się w Worochcie, Zielonej i Rafajłowej, gdzie również ludność huculska manifestowała na cześć Armii Polskiej. W obchodach tych uczestniczyli też przybyli nieraz z odległych miejscowości Huculi-Legioniści I. Brygady.

Z Rudek

Powrotna fala pryszczycy

Zaraza pryszczycy w swej powrotnej fali nawiedziła gromadę naddniestrzańską Dołobów w powiecie rudeckim, gdzie w jednym dniu zachorowały 22 sztuki bydła w 12 zagrodach.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA W RUDECKIM. W Starostwie w Rudkach odbyło się pod przewodnictwem wicestarosty mgr Szczepana Marka posiedzenie Powiatowej Komisji Cen, na którym obniżono dotychczasową cenę chleba z mąki żytniej 50-procentowej o dwa grosze, na 28 groszy za kilogram, oraz z mąki żytniej 55 proc. o dwa grosze na 26 groszy, z mąki żytniej razowej 95 proc. o dwa grosze na 18 groszy za kilogram.

Z Brzeżan

Wyroki na O. U. N-owców

Sąd Okręgowy w Brzeżanach skazał za działalność w O. U. N., Iwana Seńkowicza z Koniuch, tut. powiatu na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat. Ten sam Sąd w wyniku 7-dniowej rozprawy skazał za działalność w O. U. N. następujące osoby: Wasyl Marków i Emilian Buczyński na karę po 8 lat więzienia, utratę praw przez 6 lat i dozór policyjny przez 4 lata po odcierpieniu kary więzienia, Trofim Kobel na 15 lat więzienia, utratę praw przez 10 lat i dozór policyjny przez 5 lat, Iwan Łypny na rok więzienia. Skazanym nie zaliczono na poczet kary więzienia czasu spędzonego w aresztach śledczych.

Przy tej okazji zanotować należy, że ten sam Sąd brzeżański skazał Franciszka Słabińskiego za zabójstwo swego teścia na tle majątkowym, na 6-letnie więzienie.

Z Buczacza

Olbrzymi pożar w Potoku Złotym

87 domów mieszkalnych w płomieniach

Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu Antoniego Jasińskiego w Potoku Złotym pow. buczackiego, który gwałtownie rozszerzył się obejmując 87 domów mieszkalnych z budynkami gospodarskimi, sklepami i inwentarzem domowym ogólnej wartości 884 tys. zł.

Bez dachu nad głową pozostaje 24 rodzin polskich, 4 ruskie i 121 żydowskich, obozujących na placach publicznych. W akcji ratunkowej brało udział 7 straży pożarnych, pluton wojska i okoliczna ludność.

Pożar zlokalizowano dopiero w późnych godzinach wieczornych

Z Jarosławia

Konieczność utrzymania ważnej placówki przemysłowej

Jak się dowiadujemy Zakłady Ceramiczne, stanowiące własność Witolda ks. Czartoryskiego w Szówsku, wypowiedziały z dniem 31 sierpnia br. prace wszystkim kwalifikowanym pracownikom, którzy pracowali w Zakładach przeszło 30 lat. Wypowiedzenie to stoi w związku z zamierzoną likwidacją Zakładów Ceramicznych. Likwidacja byłaby połączona ze szkodą dla interesów miasta i powiatu i powiększyłaby kadrę bezrobotnych. W interesie więc publicznym leży, by odpowiednie czynniki nie dopuściły do likwidacji tej ważnej placówki przemysłowej i spowodowały anulowanie dotychczasowego wypowiedzenia. Groźba zamknięcia Zakładów wywołała wielkie rozgoryczenie wśród szerokich rzesz robotniczych i dlatego konieczným jest, aby sprawa ta jak najszybciej została pozytywnie załatwiona.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 19 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Na odpuście w Trokach". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południ. — 13.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 14.00 Lw. „Z muzyki chóralnej" — płyty. — 14.20 Lw. „Z życia organizacji rolniczych" — informacje, komunikaty. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Informacje. — 14.45 Audycja dla dzieci. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Reportaż dźwiękowy z Targów Półn. w Wilnie. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory fortep. — Wł. Kędra. — 16.45 Kronika wydarzeń w technice. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. Program na jutro. — 17.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 17.50 Lw. Aktualność. — 18.00 Koncert popularny. — 19.00 Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — powieść radiowa W. Budzyńskiego z udz. Szczepka i Tońka. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 Tańce kaszubskie — koncert. — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 20.57 Koncert z Międzynar. Wystawy Wodnej w Liege. Orkiestra symf. pod dyr. Fr. Andre i J. Thibaut. — W przerwie: Szkic literacki K. Irzykowskiego: „Losy geniuszów sierocych". — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny Czajkowski.
20.30 **Bruksela franc.** Koncert symfoniczny z Liege. (Od godz. 20.57 Warszawa).

NIEDZIELA, 20 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. Poranek rolnika: Pogadanka inż. Zadwórnego, Węgierskie tańce ludowe. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Muzyka poranna. — 9.00 Lw. Muzyka z płyt. — 10.05 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny — Orkiestra P. R. pod dyr. L. Guttry i J. Śmidowicz. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Potok Złoty" — J. B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Pan Tadeusz" — Księga III. — Recytuje St. Jaracz. — 15.00 Lw. Pieśni ludowe w wyk. Chóru Teatrów i Chórów Lud. w Barszczowicach pod kier. J. Krajewskiego. — 15.15 Lw. „Gawęda żołnierska" — audycja w oprac. M. Orskiego. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Lotnik" — fragm. z pow. G. Morcinka „Wyrąbany chodnik". — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.30 Beethoven: Trio smyczkowe Es-dur op. 3. — 17.15 „Bułgaria" — J. Winiewicz. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" z „Bagateli". — 19.00 „Kamienie" — M. Rodziewiczówny — słuchowisko w oprac. Zb. Lipczyńskiego. — 19.35 Lw. Program na jutro. — 19.40 Lw. Z muzyki angielskiej — płyty. — 20.05 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. sport., Nasz program na jutro — 21.15 Lw. „Na Łyczakowie" — wodewil Fr. Dominika. Adaptacja W. Budzyńskiego. Oprac. muz. Cz. Halskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

8.15 **Kolonia.** Msza c-moll Mozarta.
20.15 **Kolonia.** Wieczór J. Straussa.
21.10 **Sottens.** Wieczór utworów Chopina
21.30 **Kopenhaga.** Dawne tańce na orkiestrę.

Z Tłumacza

35 półkolonij dla biednych dzieci w pow. tłumackim

Staraniem TSL w Tłumaczu, powiatowego Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Szlachty Zagrodowej i Kół Gospodyń Wiejskich, zorganizowano w powiecie tłumackim 35 półkolonij dla ubogiej dziatwy polskiej.

Najwięcej półkolonij zorganizowało T. S. L. i Z. P. O. K.

Kierowniczkami półkolonij były nauczycielki i absolwentki średnich zakładów naukowych, doszkolone na specjalnych kursach.

Poza dożywianiem i zabawami, starano się na półkoloniach wpajać w

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

dziatwę ukochanie pracy, Boga, Ojczyzny i rodziców.

Wszystkie półkolonie wizytowane były przez wicestarostę powiatu tłumackiego, p. Jeżowskiego, którego staraniom zawdzięczać też należy w dużej mierze zorganizowanie tegorocznych półkolonij dziecięcych.

Na zakończenie półkolonij odbyły się pokazy pieśni, tańca i inscenizacje, odtworzone przez dzieci.

Pokazy cieszyły się dużym uznaniem rodziców, którzy z początku trochę niechętnie posyłali dzieci na półkolonie, uważając, że straci na tym paszenie gęsi i bydła.

Związek Osadników przenosi się do Tarnopola

Związek Osadników, który dotychczas mieścił się we Lwowie przy Lwowskim Towarzystwie Rolniczym, siedzibę swoją ma zmienić i przenieść ją do Tarnopola. Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się z taką propozycją motywując to tym, że najwięcej osadników zamieszkałych jest na terenie tarnopolskim, dlatego więc dla szybszego i łatwiejszego załatwiania spraw, należy całą centralę Związku Osadników trzech województw przenieść do Tarnopola. W związku z tym też postawiło Ministerstwo Rolnictwa warunek, że subwencje dalsze otrzymywać będzie Zw. Osadników dopiero od chwili przeniesienia się ze Lwowa do Tarnopola. — Wyznaczono przy tym datę 1 sierpnia br. Zarząd Zw. Osadników zwrócił się z pismem do Min. Roln., by ze względu na okres urlopów i żniwny czas przesunięto termin decyzji do dnia 15 września br. Jak słychać, w niedługim czasie prezes Zw. Osadników p. Stanisław Sapyta ma zwołać posiedzenie prezydium, które zastanowi się nad warunkiem Min. Roln. i poweźmie pewne uchwały. Większość członków prezydium zarządu Zw. Osadników uważa, że jest rzeczą obojętną, czy centrala Związku będzie we Lwowie, czy też w Tarnopolu.

Należało by z tego wnosić, że Związek Osadników przeniesie swoją siedzibę do Tarnopola już w niedługim czasie.

Z Kosowa

Sprawy turystyczne na konferencji w Kosowie Huculskim

W Kosowie Huculskim odbyło się posiedzenie wschodniej podkomisji oddziałowej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wywiązała się obszerna dyskusja na temat szlaków i ścieżek turystycznych w Karpatach Wschodnich, oraz dokończenia budowy schronisk turystycznych w Burkucie, pod Doboszanką przy klauzie Zubrynki i na Munczelu. Omówiono również możliwości utworzenia stacyj turystycznych w Kołomyi, Kosmaczu, Kosowie Huculskim oraz utworzenia specjalnego biura turystycznego w Kosowie Huculskim, któreby zorganizowało ruch turystyczny kuracjuszy i letników Kosowszczyzny i ułatwiało zwiedzanie Czarnohory, Beskidu Huculskiego, Gór Hryniawskich i Czywczyńskich.

Wśród wydawnictw

PROPAGANDA LWOWA

W dążeniu do coraz lepszego zapropagowania Lwowa w całej Europie, wydał Związek Popierania Turystyki m. Lwowa wspólnie z Wydz. Turystyki Min. Komunikacji i Ligą Popierania Turystyki piękną, 16-stronicową broszurę w barwnej okładce z opisem „drogi turysty" po najpiękniejszych zabytkach Lwowa. Broszura zawiera 40 wybranych zdjęć, ilustrujących doskonale zabytki godne widzenia we Lwowie, a ponadto jest opracowana bardzo praktycznie, podaje bowiem wszelkie informacje turystyczne, spis hoteli i schronisk noclegowych, zwięzły opis muzeów i zbiorów lwowskich oraz urzędów i instytucji. Kolorowa mapa śródmieścia ze szlakiem turystycznym, na którym oznaczono wszystkie ważniejsze zabytki, — ułatwia doskonale orientację turyście, pragnącemu w czasie jak najkrótszym poznać Lwów.

Broszura ta, wydana w 40 tys. egzempl. w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, kolportowana jest przez Zw. Popierana Turystyki m. Lwowa, Ministerstwo Komunikacji i Ligę Popierania Turystyki. Stanowi ona wstępną propagandę Lwowa przed czekającymi go w r. 1940 uroczystościami 600-lecia przynależności do Rzeczypospolitej.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

Urządzenia schronów przeciwgazowych O. P. L. G.
B/T. **„MECHANIK"**
Lwów, ul. Sykstuska 2, telefon 203-73. 12513

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE
kuchnia, pełnokomfortowe, ul. Własna Strzecha 1. 9. od 1 września do wynajęcia. Wiadomość: tel. od godziny 8—3-ej Nr. 101-80, tel. od g. 4—10-tej Nr. 206-92. 12507

JEDEN
dwa pokoje frontowe, balkon, słoneczne, pięknie umeblowane, z pełnym komfortem, telefon, użyciem kuchni, wynajmę. Sobińskiego 8, m. 5 (boczna Zielonej). 12505

SŁONECZNY
frontowy, niekrępujący umeblowany pokój, cisza, komfort. Supińskiego 10. 12506

SZEŚCIOPOKOJOWE
(cztery frontowe) pełnokomfortowe, drugie piętro, Bielowskiego 3, winda. Oglądać od 10—12-tej w dni powszednie. 12504

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 4 i 3 pokoje z kuchnią i 1 pokój oddzielne wejście. — Pełny komfort. Willa w ogrodzie. Kolonia oficerska — Dembińskiego 22. Oglądać od 4—6. 12524

GARSONIERA
pełnokomfortowa do wynajęcia 1. IX. 1939 ulica Mączyńskiego 32, — dozorca wskaże. 12523

TRZY
lub dwupokojowe z kuchnią, frontowe, słoneczne; pokój kawalerski od 1-go września. Hausnera 7. 12526

TRZYMIESIĘCZNY
wilczur do darowania w dobre ręce. Listy do Adm.: „Przyjacielowi zwierząt". 12514

KOCHANOWSKIEGO 45
3-pokojowe, pełnokomfortowe, II. piętro, od 1. IX. br. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 12518

TANIO
3 pokoje, kuchnia, komfort, w ogrodzie, Goldmana 7. 12521

MODRZEJEWSKIEJ 16
4 pokoje, nyża, kuchnia, pokój służbowy, komfort, I. p. zaraz do wynajęcia. 12530

TRZY-
lub cztero-pokojowe mieszkanie, pełnokomfortowe, do wynajęcia — Okólskiego 6. Tel. 202-85. 12528

POKÓJ
dwuosobowy, komfortowy, do wynajęcia. Mączyńskiego 27, m. 6. 12522

Międzynar. Zawody Balonowe o puchar Gordon-Bennetta odbędą się w roku bieżącym we Lwowie w dniu 3. IX.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia ewent. umeblowane. Gundulica 5. 12516

POKÓJ
umeblowany, jasny, czysty, również dla uczni (uczenic). Teresy 2 C, — I. p., m. 17. 12517

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, komfort, bezdzietnym. Pohulanka 12. 12519

DO WYNAJĘCIA
obszerny pokój i kuchnia, komfort. Bukowa osiem (Jałowiec). 12520

POKÓJ
komfortowy, utrzymanie dla uczennicy (studentki) przy inteligentnej pani. Kadecka 10, m. 3. 12515

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort, — Bogusławskiego 12. Wiadomość dozorca. 12529

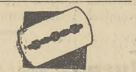
CZTERY POKOJE
w willi z pełnym komfortem, balkony, ogródek, do wynajęcia ulica Gipsowa 12. 12527

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia lub pokój, kuchnia. Wiadomość ul. Starozniesieńska 43. 12525

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM
motocykletkę DKW, Lwów, Nad Jarem 7, m. 5. 2152



NOŻE DO GOLENIA:
Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

FORTEPIAN
okazyjny 250 zł. Pianino krzyżowe 450 zł najtaniej sprzedaje — wypożycza Kubessowa, Rynek 9. 12509

MEBLE NA KREDYT
DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

OWCZAREK
bodhalański (pies) trzymiesięczny do sprzedania. — Wiadomość: Filipówka, Lupeckiego 15. 12512

DYKTY, FORNIERY
najtańsze źródło zakupu. Hammer, Lwów, Źródlana 3, telefon 271-14. 12484

Różne

TADZIU?
dlaczego nie jesz zupy? — Ja nie będę jadł taką czarną alpakową łyżką — tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14. 1

PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

WIÓROWANIE
posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

SKLEP
komfortowy, centralnie ogrzewany z magazynem do wynajęcia przy ul. Romanowicza 8. Dozorca wskaże. 12531

UBRANIOZMIAN
amienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12481

CZARNIECKIEGO 4
Lokal frontowy — zaraz do wynajęcia. 12462

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym „Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego** zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. **Cała strona** od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie" Lwów, ul. Zimorowicza 15**